Nr. 128. Czwartek, 4 Czerwca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 maja b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby radcy Dworu w Namiestnictwie we Lwowie, Sewerynowi Bańkowskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, wyrażone zostało Najwyższe uznanie za jego długoletnią, wierną obowiązkom i skuteczną służbę.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował rewidenta rachunkowego, Franciszka Andraszka, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Namiestnictwa we Lwowie.

P. Minister sprawiedliwości nadał inspektorowi Zakładu kary dla kobiet we Lwowie, Janowi Bilikowskiemu, *ad personam* IX. klasę rangi.

Ministerstwo handlu nadało adjunktowi urzędu pocztowego, Henrykowi Münnichowi i starszemu kontrolorowi pocztowemu, Tadeuszowi Hrehorowiczowi, posady starszych zarządców pocztowych, pierwszemu w Krakowie 3, drugiemu w Złoczowie, oraz zamianowało starszym zarządcą pocztowym, zarządcę pocztowego, Augusta Radwan Dąbrowskiego w Brzeżanach, dla Brzeżan.

Równocześnie przeniosło Ministerstwo handlu starszego kontrolora pocztowego, Władysława Rutkowskiego, z Nowego Sącza do Kołomyi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Skawy od klm. 12·680 do klm. 16·450, odbędzie się wodno prawne dochodzenie w gminie Woźniki dnia 19 czerwca 1908, zaś w gminach Radocza, Witanowice i Tomice dnia 20 czerwca 1908 i rozpocznie się dnia 19 czerwca o godzinie 1 po południu, a 20 czerwca o godzinie 9 rano.

Komisya zbierze się w powyższym dniu o godzinie 1 przy moście kolejowym w Woźnikach.

Egzemplarz projektu regulacyjnego wyłożony będzie w c. k. starostwie w Wadowicach, począwszy od dnia 9 czerwca 1908, przez 8 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi można wnieść w ciągu powyższych 8 dni na ręce c. k. starostwa w Wadowicach lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 czerwca.

Z Izby posłów.

Wywody bar. Becka.

Podaliśmy już w depeszach poprzedniego numeru mowę, którą na wczorajszem posiedzeniu złożył P. Prezydent Ministrów br. Beck.

Ze względu na doniosłość tych wywodów, podajemy dziś całe oświadczenie P. Prezesa gabinetu, z powtórzeniem znanego już wstępu.

Bar. Beck mówił: Proszę pozwolić, że tak samo, jak kilku mowców poprzednich, wyrażę radość z powodu, że znajdujemy się w toku rozprawy budżetowej; że Izba powszechnego głosowania robi użytek z najważniejszego swego prawa; wreszcie, że obrady te odbywają się na podstawie umówionego zreformowanego postępowania. Zwłaszcza myśl oznaczenia pewnego terminu do załatwienia spraw doniosłych dla ludności, uważam za szczęśliwą. U nas ludzie niezbyt oszczędnie obchodzą się z czasem publicznym, może więc ten przykład zyskania na czasie przez porządek, będzie miał dobre skutki co do załatwiania spraw publicznych.

Skoro już o tem mówię, pragnę zwrócić się do wywodów, poruszonych przez kilku mowców, zwłaszcza z lewicy, co do konieczności reformy regulaminu. Że ta reforma jest nieodzowna, że jest wprost kwestyą żywotną tego parlamentu, o tem nie może być dwu zdań. Mogę tylko powtórzyć, że parlament austryacki jest jedynym w Europie, który w ciągu całego pokolenia ludzkiego nie przedsięwziął zmiany swego regulaminu.

Znam jednakże jeszcze głębsze przyczyny tego zastoju i wiem, że u nas kwestya reformy regulaminu jest problemem nietylko parlamentarno-technicznym, lecz także narodowo-politycznym. (Bardzo słusznie!). Mimo to musimy odważnie przystąpić do jego rozwiązania, a jeżeli jeden z szan. mowców sądził, że uda się to wówczas, gdy Rząd użyczy swego poparcia, to wskazuję tylko na to, że przez wniesienie odnośnego przedłożenia spełniliśmy swój obowiązek, o ile wchodzi w grę udział Rządu. Musimy właśnie w tej sprawie, jako Rząd ściśle konstytucyjny, szanować prawa tej Izby, która, jak dotychczasowy przebieg jej prac dostatecznie wykazał, ma najpoważniejszą „wolę życia“. Nie może też Izba zrobić nic bardziej rozumnego, jak z wielkim pospiechem przystąpić do zreformowania przestarzałego, wprost skostniałego regulaminu.

Poszczególni mowcy, a mianowicie przewodniczący Związku niemiecko narodowego, omawiał naszą administracyę i na podstawie kilku wypadków wysnuł wniosek ogólny o obniżającej się wartości administracyi, przyczem co prawda, jak się zdaje, miał na myśli tylko administracyę we właściwem znaczeniu tego wyrazu, a więc z wykluczeniem czynności sędziowskiej.

W tym kierunku pragnę wprzód odpowiedzieć na podniesione skargi przez stanowcze sprzeciwienie się im. Rząd nie zaniedbał starań, aby porządek administracyi był utrzymany. Jeżeli więc sprawa tak się ma, że podrzędne organa w odosobnionych, stosunkowo rzadkich wypadkach dopuściły się nadużyć, potem zaś przywrócono stan normalny, to nie jest to dostatecznym powodem, aby można mówić o pogorszaniu się administracyi. Tą drogą można dojść do „polityki szkła powiększającego“, a przed taką obowiązany jestem ostrzegać tem bardziej, że nasza administracya przy uwzględnieniu środków materyalnych, jakie możemy dać jej do dyspozycyi, jest bardzo dzielna i daje doskonałe wyniki. Aby jednak umożliwić administracyi także w przyszłości zadowalające funkcyonowanie, musi ona być trzymana zdala od wpływów narodowościowych i politycznopartyjnych.

Te zasady powinien mieć zawsze przed oczami każdy, kto bierze czynny udział w życiu publicznem. Jesteśmy zaś szczególnie wdzięczni za to, że jeden z mowców zastrzegł się przeciwko naruszeniu karności urzędniczej przez stronnictwa polityczne. Widzę w tem cenne przyznanie, że utrzymanie powagi i karności wśród urzędników nie jest specyalnem wymaganiem Rządu, lecz ogółu, gdyż tylko tym sposobem zapewnić można fachową bezstronność i oparte na zupełnem zaufaniu kierownictwo spraw administracyjnych. Rząd z pewnością nie chce ukrócać poręczonych konstytucyą praw urzędników państwowych, ale bezwarunkowo musi z całą stanowczością przestrzegać poszanowania obowiązków, które ciężą na urzędnikach państwowych z mocy specyalnej natury ich urzędu, a których zaniedbanie wyrządziłoby służbie administracyjnej, tem samem zaś i ludności szkodę.

W związku z tem oświadczył P. Prezydent Ministrów, że Rząd kazał wypracować projekt pragmatyki służbowej dla personalu państwowego, a projekt ten jest przedmiotem obrad w łonie ściślejszego komitetu ministeryalnego. Nietylko ze względu na wyżej wspomniane objawy, lecz także ze względów ogólnych byłoby rzeczą ważną, gdyby starano się politycznie ściślej co do istoty i prawdziwego stanu rzeczy. Ze strony ruskiej pierwszy mowca *contra* żalił się na upośledzenie Rusinów. Otóż P. Prezydent Ministrów oświadcza, że co do politycznego stanowiska tego narodu chciałby przedewszystkiem przypomnieć przybytek, jaki przypadł Rusinom w udziale z powodu powszechnego głosowania. W poprzedniej Izbie mieli oni 10 mandatów, t. j. 2·35 prc., obecnie jest ich 33 a więc 6·4 prc., zatem absolutnie i względnie około trzy razy tyle, ile było pierwotnie. Parlamentarny stan posiadania zwiększył się więc u Rusinów znaczniej, aniżeli u jakiejkolwiek innej narodowości. Jeżeli teraz wskazują na to, że i obecnie reprezenta-

RZEŹBIARZE KRAKOWSCY.

II.

Profesor Alfred Daun.

(Ciąg dalszy).

Zaznaczyć muszę, że profesor Daun na jednym punkcie dyametralnie się różni od wielu zawodowych kolegów, a mianowicie nie dba o swoje prace i waży je lekce do tego stopnia, że n. p. prawie zupełnie nie posiada z nich fotografij. Ponieważ zaś wiele z nich przeszło prawie wprost z pracowni w posiadanie osób prywatnych, jak n. p. znakomity „Grajek“, będący własnością ks. Marcelego Czartoryskiego, przeto piszący o całokształcie działalności Dauna, ma zadanie wielce utrudnione. Daun ze swych prac nigdy nie jest zadowolony — co jest właściwością prawdziwych artystów — pragnie tworzyć coraz doskonalej, *a excelsior!* — to jego dewiza.

Gdym go ostatni raz odwiedził, pracował właśnie nad medalionem, który wraz z innymi medalionami umieszczony będzie na grobowcu jednej z rodzin krakowskich. Każdy artysta wie dobrze, co to za olbrzymie trudności nastręcza portret, do którego za jedyne źródło służy fotografia. Prof. Daun pokonał te trudności nader szczęśliwie, tworząc z tych medalionów szereg interesujących dzieł sztuki.

W czasie rozmowy ze mną rozwinął swe zapatrywania na cele i metodę nauki rysunków w Szkole przemysłowej. Wyniosłem z niej wrażenie bardzo dodatnie, bo nabrałem przekonania, że prof. Daun zapatruje się na naukę rysunku w swej szkole z szerszego punktu widzenia, dążąc nietylko do tego, aby uczniom dać samą naukę rysunku, ale także do tego, aby obudzić w nich smak artystyczny i poczucie piękna. Sprawa to wagi pierwszorzędnej, gdyż dzisiaj czy w przemyśle budowlanym, czy też wogóle w sztuce stosowanej do przemysłu, wymagania na punkcie artyzmu są coraz większe.

Na odchodnem dowiedziałem się ku niemałemu zdziwieniu, że prof. Daun zajmuje się także malarstwem. Pokazał mi on kilka prac w tym kierunku, które świadczą, że są w nim zadatki na wybornego malarza. Szczególnej uderza w nich siła kolorytu, oraz wcale nie dyletanckie obejście się z farbami — do czego artysta doszedł sam, nigdy bowiem nie uczył się malować. Ale słusznie powiedziano, że *spiritus flat ubi vult*, można zostać doskonałym malarzem, nie biorąc za to z żadnej szkoły patentu.

III.

Prof. Aloizy Bunsch.

Dziwną siłę atrakcyi posiada Polska. Ludzie, którzy — zdawałoby się — nie mieli zamiaru wstępować w szeregi przedstawicieli polskiej kultury, niechcący znajdują się pomiędzy tymi, co niosą wysoko jej sztandar. Obecnie, gdy w jednej z dzielnic Polski zabrzmiały straszne hasła wywłaszczenia i wytępienia, gdy Polacy mają być wyzuci zarówno z dóbr materyalnych jak i moralnych — tem więcej należy cenić jednostki, które, pomimo obcego pochodzenia, nie burzą gmachu polskiej cywilizacyi, lecz owszem przykładają cegiełki do jej budowy.

Jedną z takich jednostek, prawdziwie rzadkich w naszych czasach, a zasługujących ze wszech miar na uznanie, jest artysta-rzeźbiarz Aloizy Bunsch, pracujący od lat szesnastu w krakowskiej Szkole przemysłowej, jako profesor rzeźby i rysunku.

Oto jego krótki życiorys.

Syn austryackiego urzędnika narodowości niemieckiej, urodził się 1859 roku w Broos (Szasz Varos) w Siedmiogrodzie. Gdy jednak matka jego, Polka, po śmierci męża przeniosła się do Galicyi, uczęszczał do szkoły realnej we Lwowie a następnie na Politechnikę tamże.

Niedługo jednak pracował w kierunku naukowym, bo już 1880 roku udał się do Wiednia na Akademię sztuk pięknych, dokąd ciągnęły go wrodzone zdolności i zapał do sztuki. Tam pod takimi nauczycielami, jak Hellmer i Zumbusch pracował lat kilka, zdobywając sobie odznaczenia za szybkie postępy w rzeźbie.

Po ukończeniu studyów zamianowany został Bunsch nauczycielem w państwowej Szkole przemysłowej w Reichenbergu w Czechach, zkąd powołano go naprzód do Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem a następnie, t. j. w r. 1892, do państwowej Szkoły przemysłowej w Krakowie na profesora rzeźby i rysunku.

Bunsch, podobnie, jak inni jego koledzy z tej szkoły, silnie jest obarczony obowiązkami swego zawodu. Pomimo tego jednak, choć i zdrowie niezbyt mu dopisuje, nie przerywa ciągu pracy twórczej. W ciszy swego atelier przy ul. Krupniczej wciąż pracuje, nie szukając rozgłosu. Ponieważ zaś bardzo mało prac wystawia na widok publiczny — przeto jest mniej znany szerszemu ogółowi, niż na to zasługuje.

Jestto natura bardzo sensytywna. Prof. Bunsch nie lubi się udzielać, zamknięty jest w sobie. Delikatne poczucie piękna rozwinięte ma w wysokim stopniu, niechętnie pokazuje swe prace, z trudem wydobyć można odeń, aby przynajmniej pokazał ich zdjęcia fotograficzne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Trepka.

cya Rusinów nie odpowiada liczbie ich ludności, to należy nie zapominać, że ustawy przyrody, które nie czynią skoków, mają także w życiu narodów moc obowiązującą, a w politycznym rozwoju rozstrzyga wypadkowa ze *status quo* i żądań odnośnego stronnictwa.

Sądzę, że pomimo niezawodnego politycznego postępu narodu ruskiego, jego rozwój nie jest jeszcze zupełnie ukończony. Jestem silnie przekonany, że naród ruski na przyszłość dalej rozwijać się będzie w kierunku kulturalnym i ekonomicznym, lecz chciałbym równocześnie z naciskiem ostrzedz przed głosami, które doradzają przyspieszenia rozwoju w drodze radykalnej. Z zadowoleniem zaznaczam, że jeden z przedstawicieli Rusinów zupełnie w tym samym oświadczył się duchu i poważnie upomniał swoich rodaków, albowiem każdy radykalizm z natury rzeczy wywołać musi reakcyę po drugiej stronie, a przez to walkę, w której traci się siły, a nie można uzyskać trwałego powodzenia. Przeciwnie sądzę, że te cele najrychlej byłyby osiągnięte, gdyby naród ruski w zaufaniu do swoich narodowych sił oświadczył się za umiarkowaniem i przezornością i gdyby przywódcy ruscy według najlepszych sił swoich do tego się przyczynili, ażeby stworzyć pokojowe stosunki, które umożliwiłyby złagodzenie i stopniowe wyrównanie istniejących przeciwieństw tak w łonie Rusinów samych, jak i pełne zaufania zbliżenie do narodu polskiego.

Stosunki w Galicyi są takie, że pokojowe porozumienie między obu kraj zamieszkującymi narodami, przy skutecznej interwencyi Rządu, jest pierwszym warunkiem ekonomicznego i kulturalnego rozwoju. Tego samego zapatrywania był także — a mogę w tej mierze służyć za klasycznego świadka — zmarły Namiestnik Potocki, który mimo swojego entuzyastycznego poświęcenia dla narodu polskiego, kierował się największą bezstronnością i miał zupełne zrozumienie potrzeb i życzeń Rusinów. Jeśli pozwalam sobie wogóle doradzać ruskiemu ludowi i jego politycznym kierownikom, by odwrócili się od radykalizmu, a poszli drogą rozwagi i umiarkowania, to chciałbym zwłaszcza partyi staroruskiej zalecić prowadzenie polityki podług jak najjaśniejszej linii wytycznej, co także i stanowczym przeciwnikom nie dozwoli powątpiewać, że ta polityka jest dośrodkowa, a nie odśrodkowa.

Omawiając sprawę ruską, nie mogę pominąć jeszcze uwagi pewnego mowcy, który sądził, że ugoda z Węgrami tak wypadła, iż nałożyła na ruskie masy ludowe jeszcze większe ciężary, aniżeli dotychczas. Nie wiem w jakim duchu było to powiedziane, gdyż z nowej ugody, jak sądzę, dla żadnej z grup interesentów nie wynikło pogorszenie, wszystkie zaś grupy zyskały tę wspólną korzyść, jaką przynosi ustalenie ekonomicznych stosunków z Węgrami. Pan Prezes Koła polskiego w wysoce znaczącej mowie, przyjętej przezemnie z prawdziwem zadowoleniem, złożył zapewnienie, iż zasady polityki Koła polskiego wobec Państwa pozostały te same i nie mogą uledz zmianie. Mogę do tego dodać uwagę, że także Rząd uważa za swój największy obowiązek popierać cele stronnictw podtrzymujących Państwo, i że z niemi, jak się spodziewa, będzie mógł jeszcze dobry szmat drogi razem odbyć.

Poseł miasta Radowiec zwrócił się do Rządu z apelem, ażeby także dla Bukowiny wdrożono podobną ekonomiczną akcyę pomocniczą, jaką przedsięwzięto dla krajów południowych. Chętnie zapewniam, że projekt ten z całą uwagą zbadam i, skoro dochodzenia dadzą odpowiednią do tego podstawę, z pewnością wszystko uczynię, ażeby szczególną opieką gospodarczą otoczyć ten kraj, który tak wiernie pełni straż graniczną na Wschodzie. (Brawa).

P. Prezydent Ministrów zajmował się następnie prawno-państwowymi wywodami mowców z Dalmacyi i wskazał, że w Austryi istnieje tylko jedna ustawa zasadnicza dla wszystkich obywateli bez różnicy. Polemizując z wywodami p. Biankiniego, oświadczył baron Beck, że dla Rządu niema wcale konkretnej podstawy do uznania osobnego prawa państwowego królestwa Dalmacyi.

Z kolei odpowiadał P. Prezes gabinetu na wywody poszczególnych mowców w sprawie uchwał ostatniej wspólnej konferencyi ministeryalnej i powołał się na oświadczenie, złożone w komisyi wojskowej. Gdyby można zasięgnąć zapomocą plesbicytu opinii armii, pokazałoby się, że wypadłaby ona na korzyść P. Ministra wojny. Dla gażystów były dwie alternatywy: po pierwsze zdanie ich żądań na niepewność losu; druga: zupełne spełnienie ich żądań z kilkumiesięczną zwłoką. Co do żołnierzy zaś, to uchwała powzięta na wspomnianej konferencyi przewyższyła jeszcze dobre intencye delegatów. W takich warunkach można było bez wyrzutów sumienia, z świadomością dobrze spełnionego obowiązku zgodzić się na zawarcie umowy i to ze względu, że wobec wiążącego charakteru uchwał wspólnej konferencyi ministeryalnej wszelka niepewność co do przeprowadzenia kompromisu według ludzkich obliczeń zdaje się być usunięta i przez to sprawa terminu sesyi delegacyjnej straciła pierwotne znaczenie.

Zarzut, że słuszne prawa Austryi nie we wszystkich szczegółach uchroniono od szwanku, mowca chętnie przyjmuje na siebie i przyjmuje odpowiedzialność za to, że istotnie przy tej umowie panował duch sprawiedliwego porozumienia, który przecież powinien panować we wszystkich wzajemnych stosunkach wobec państw Monarchii, który przy uregulowaniu stosunków ekonomicznych tak dobre oddał usługi.

Jakkolwiek przeprowadzono tak ostrą, ażebym nie powiedział surową krytykę — słowa bar. Becka — to pocieszam się tem, że łatwiejszą jest krytyka od cichej twórczej pracy, która dąży do stworzenia czegoś dobrego i że kompromisy po upływie pewnego czasu sprawiają korzystniejsze wrażenie, aniżeli gdy się je z bliska rozważa.

Panowie! przez taką cichą, twórczą pracę można też powoli pozbawić aparat polityczny pesymizmu. Chciałbym mianowicie z całym naciskiem przestrzedz wszelkie kierunki publiczne, ażeby nie popadały w stare zło Austryi i przez nie nie sparaliżowały rozbudzonej twórczości, Nasze stanowisko polityczne naprawdę nie jest tak chwiejne, jak to z niektórych stron twierdzą. Tak, jak ta ludowa Izba opiera się na szerokich masach, tak Rząd obejmuje wszystkie stronnictwa, które przyznają się do Państwa, w jednym systemie.

Mowca zwraca się następnie do wywodów p. Liechtensteina o Rządzie. Panowie! — powiada — piramida stoi na swej najszerszej podstawie, a gdyby chciano ją postawić inaczej, największe wysiłki mogłyby mieć tylko ten skutek, że po niepotrzebnych wahaniach piramida spadłaby znów na swą podstawę. Nikt nie zaprzeczy, że zadanie nasze było bardzo trudne, aby pomimo tak znacznej liczby narodowości, tylu stronnictw politycznych o najrozmaitszych kierunkach politycznych, przeprowadzić wspólne interesy obywatelskie i dać im wyraz konkretny w Rządzie wspólnym. Innej dążności Rząd austryacki mieć nie może, jeżeli chce stale istnieć i innego zadania nie ma. Rząd nie ma też żadnej innej ambicyi, ponadto, aby bez uprzedzeń „za“ lub „przeciw“, to, co już po dziś dzień jest wszystkim wspólne, a więc co jest twórcze, dla Państwa reprezentować i przeprowadzić, z drugiej zaś strony wśród przeciwieństw wyszukiwać coraz więcej wspólnych interesów i pojęć. Takie ma Rząd dążności, bez względu na trudy i nie licząc na wdzięczność ludności. Pytam panów, którzy powątpiewają o tem, jak wyobrażają sobie inny Rząd lub inną maksymę rządową; jakaż inna maksyma rządowa jest wogóle możliwa? Gdybyśmy mieli tylko dwa stronnictwa, tylko dwa kierunki duchowe, tylko dwie grupy interesów, to może wówczas możnaby było wyobrazić sobie inny Rząd, któryby zdecydowałby się wyzwać przeciwnika i mężnie go obalić. Jednakże w innych stosunkach jest to niemożliwe. U nas idzie raczej o to, ażeby z wielu różnych kamyczków z wielką starannością ułożyć harmonijnie zestawioną mozajkę, każdy kamyczek możliwie ogładzając, aby przylegał do całości. Pewne kontrasty nie psują przytem obrazu; czyż mógłby jakikolwiek polityk, licząc się ze stosunkami realnymi, sądzić, że możliwą jest u nas taka polityka? Z pewnością jest wiele przeciwieństw, które tradycyjnie u nas jeszcze zawsze występują, ale nie wolno być zbytnio na to czułym. Jest to nietylko nam właściwe, lecz jest to znakiem każdej nowoczesnej polityki, a od dawna znamieniem polityki austryackiej. Póki każdorazowa bezpartyjna i w każdym wypadku przeważna większość zachowuje granice sprawiedliwości i spokoju, to choćby czasem nastąpiło lokalne silne wstrząśnienie, które, jak to można zauważyć, sztucznie bywa jeszcze powiększane, to nie zdołałoby ono zachwiać piramidy.

P. Prezydent Ministrów wskazuje na liczne prace wykonane już przez Izbę, jako na zachęcający przykład; przypomina zwłaszcza załatwienie ugody z Węgrami. Był to czyn, o którego możliwości już prawie zwątpiono. Dalej przypomina uchwalenie dwu prowizoryów, czem wykonała Izba swoje prawo budżetowe. Dzisiaj jest Izba już w dalekiem stadyum dyskusyi nad budżetem normalnym. Niemniej spełniła Izba swój obowiązek wobec siły zbrojnej Państwa przy uwzględnieniu potrzeb ludności, uchwalając kontyngent rekruta i rozpoczynając obrady w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta obrony krajowej, jakoteż w sprawie wynagrodzenia dla rodzin rezerwistów.

Nie potrzebuję osobno zaznaczać — powiada bar. Beck — że Rząd oczekuje załatwienia obu tych ustaw jeszcze przed letniemi feryami Izby. Do przytoczonych prac wysokiej Izby przyłącza się również załatwienie kilku przedłożeń handlowo-politycznych, oraz tyczących się finansów państwowych, jakoteż ustawa o Ministerstwie pracy. Czyny tej Izby są tembardziej uznania godne, skoro zważy się, że odbyło się tylko około 80 posiedzeń i że rozwinięto nadzwyczajną siłę parlamentarną, ponieważ prawie we wszystkich ważnych wypadkach zapadła decyzya większością $^2/_3$ głosów.

Panowie! Taka Izba może się pokazywać. (Wielka wesołość i potakiwania). Mimo wszystkich trudności Izba ta — jest to moje silne przekonanie — spełniła swą misyę. Czyny jej są najlepszą moralną legitymacyą dla Izby wybranej na zasadzie powszechnego głosowania.

Rząd ze swej strony gorliwie stara się dostarczać warunków działania i przedstawiać Izbie wielkie i doniosłe zadania. Niedawno przedłożono wys. Izbie ustawę o upaństwowieniu czeskiej kolei Północnej. Jak się spodziewam, nie jest to ostatnie ogniwo w wielkiej akcyi. Dalej idzie projekt noweli do ustawy melioracyjnej. Prace około projektu nowej ustawy o zarazie bydła są na ukończeniu i w jesieni projekt będzie Izbie przedłożony. Izba będzie również powołana do obrad nad traktatem handlowym z Serbią, jakoteż ewentualnie nad innymi traktatami z państwami bałkańskiemi i do zajęcia stanowiska wobec tych traktatów. Uznaję za słuszne życzenie stronnictw wys. Izby, aby Izba mogła załatwić te traktaty jednocześnie. Jeszcze przedtem, w bieżącej sesyi przedłoży Rząd Izbie reformę i co prawda, także podwyższenie podatku wódczanego, które w pierwszej linii ma na celu sanacyę finansów krajowych. Rząd pilnuje także przygotowania ustawy o ubezpieczeniu robotników i samodzielnych obywateli z całym naciskiem, komitet ministeryalny, wydelegowany do tej sprawy jest w pełni intenzywnej pracy tak, ażeby to wielkie dzieło było do jesieni ukończone, celem parlamentarnego załatwienia. (Ożywione potakiwania).

Projekt ustawy językowej dla Czech jest prawie na ukończeniu, wymaga tylko jeszcze pewnego ostatecznego wygładzenia.

P. Fressl: Protestujemy przeciw ustawie tej; mamy § 19 ustawy zasadniczej.

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego

(Ciąg dalszy).

IV.

Pozostawszy sam z żoną, Deprat rzekł jej natychmiast tonem, który potrafił uczynić pojednawczym, prawie przyjaznym:

— Oto jesteśmy sami, Genowefo, zdaje mi się, że to najlepsza sposobność, abyś się okazała szczerą.... Pomimo, że usiłowałem być zawsze dla ciebie najlepszym mężem, wiem, że nasze dwa charaktery nie łatwo nadają się do siebie i bywały czasami drobne nieporozumienia pomiędzy nami.... Wiem także dobrze i przyznaję się do tego, że chwilami dawałem się unieść zazdrości, która mogła przejawiać się przykremi słowami lub nadąsaną miną. Przepraszam ciebie za to. Ale tym razem, całkiem szczerze, zdawało mi się, że mam prawo zadośćuczynić moim wątpliwościom i wyjaśnić sytuacyę, która wydawała mi się co najmniej dwuznaczna.... Czy miałem słuszność? Czy nie? Ty mi na to odpowiesz!

Nie ożywiając się wcale, tylko przybierając wyraz obrażonej godności, pani Deprat odrzekła:

— Uczyniono ci przed chwilą uwagę, do jakiego stopnia wątpliwości tego rodzaju bywają obelżywe, nie tylko dla tych, którzy je wymyślają, ale i dla tych, co je znoszą. Powinieneś uznać siebie bardziej poniżonym, niż ja twojemi słowami.... I było by to tylko całkiem słuszną karą. Co do tego, abym próbowała się tłumaczyć, uniewinniać, nie mam doprawdy potrzeby tak się poniżać, ponieważ same nawet pozory, jak ci to przedstawiono, nie były przeciw mnie.

— Słowem, jesteś zupełnie pewna, że nie korespondowałaś z Maksymem Hilbert, tylko z powodu zamiarów jego zostania naszym zięciem?

— Zamiar, na który zawsze uszy zamykałam — potwierdziła pani Deprat — skoro nie zwalczałam go otwarcie.... Wiesz przecież dobrze!

— A dla czegoż zwalczałaś to pragnienie tak naturalne?

— Ponieważ Gabryela kocha pana d'Auticourt, a nie kocha Maksyma Hilbert: zdaje mi się, że to wystarczający powód.

— Byłby nim, gdyby skłonność Gabryeli od dawna się datowała. Lecz nasza córka nie od dawna zna tego oficera. Poznała go w Fontainebleau u osób, które są dla nas tylko znajomymi....

— Mniejsza o to, gdzie go poznała! — przerwała pani Deprat tonem głębokiego przekonania — mniejsza także o datę, w której spotyka się człowieka, który się nam podoba! Główną rzeczą jest, aby go spotkać.

— Bądź co bądź, przyznasz sama, że gdybyś nie była wchodziła w grę tego wojskowego, dzisiaj, nie byłby zaszedł tak daleko w łaski i sympatye Gabryeli. Otóż, jaki masz powód rzucania córki w objęcia nieznajomego, gdy młody człowiek, którego znam od dzieciństwa.... którego ty sama znasz od lat wielu, który jest synem mego dawnego kolegi, posiada wszystkie zalety i ma przed sobą świetną przyszłość, nie mówiąc nic o ojcowskiem prawie przywiązaniu, jakie mam dla niego, znajduje się tuż blisko, pod ręką, jakby umyślnie sprowadzony przez Opatrzność do naszego domu!.. Gdybyś choć nie lubiła tego chłopca, gdyby ci się nie podobał, gdybyś miała do niego antypatyę, zrozumiałbym!... Ale nie! jesteś uprzejma dla niego, uśmiechasz się, gdy on jest przy tobie, chwalisz go, skoro tylko się oddali.... I nie chcesz go dla córki!...

— Boże! — wyrzekła pani Deprat zmięszana i rozdrażniona — co za dziwne naleganie!

— Nalegam, gdyż ani Maksym, ani ty, nie przekonaliście mnie wcale — odrzekł adwokat, wracając do jawnej podejrzliwości:

— Nie jesteś przekonany o czem? O tem, co mogło być treścią mojej korespondencyi z Maksymem Hilbert? Ściśle biorąc, co właściwie ciebie upoważnia do pewności, że ta korespondencya rzeczywiście istniała?

Prawdę mówiąc, nie wiedziała wcale, jakie odkrycie mógł zrobić jej mąż; lecz zupełnie pewna, ona także, iż żaden list nie uszedł zniszczenia, nie miała powodu być niespokojna.

— Tak — dodała — co znalazłeś? Czem jest właściwie ów sławny trop!

— W małym sekretarzyku empire, który był przedtem u ciebie, a teraz u mnie się znajduje, znalazłem...

— Co? — spytała pani Deprat, zupełnie spokojna i drwiąca.

— Może duplikat listu, albo ustęp jaki...

— Bardzo proszę! W jaki sposób i na co schowałabym sama dla siebie kawałek listu, czy bileciku pisanego przezemnie?... Ależ tylko kucharki, mój kochany, piszą bruliony swoich listów miłosnych!

— Dajmy temu pokój! — rzekł Deprat rozkazującym tonem. — Wystarcza, że mam dowód listownego porozumienia, w którem, dodałaś do imienia Maksyma wyrazy: mój ukochany... To wystarcza, jak myślę, aby mnie upoważnić do żądania wyjaśnień.

— I to z powodu jednej litery... bo sądzę, że mam prawo napisać do niego lub powiedzieć mu, mój kochany Maksymie. I to dla tego! dla tego!... wyczytanego na jakimś skrawku papieru!

— Ten skrawek papieru, mogę ci to powiedzieć, jest kawałkiem bibuły, znalezionym w twoim dawnym sekretarzyku, na którym owe wyrazy odbite zostały.

— I to dla tego! — powtórzyła pani Deprat wzruszając ramionami z wyrazem szczerego politowania — dla tego głupstwa wróciłeś z drogi do domu, jak małżonek z komedyi lub operetki, aby mnie przyłapać na gorącym uczynku!.. Ach! słuchaj, pozostaniesz zawsze człowiekiem z charakterem surowym, ale drobiazgowym, którego daremnie starałam się przez lat tyle zrozumieć! Jesteś wielkiem dzieckiem, które bawi się w sędziego... i zapomina sam się uśmiać z tego!

Pan Deprat, podnosząc rękę do piersi ruchem bolesnym, zawołał:

— Nie szydź, Genowefo! Mogłem ci się wydawać śmiesznym tyranem, a byłem tylko po prostu nieszczęśliwym, żądnym ufności, a skazanym na nieustanne zwątpienie.... Przypomnij sobie: okoliczności były takie, zaraz na początku naszego pożycia małżeńskiego, że byłem zmuszony prawie nieustannie bronić się przed podejrzeniami, których pozorów jakby umyślnie mi dostarczałaś, a których obojętność twoja w zasadach religijnych nie była w stanie umniejszyć.

— Czy będziesz sięgał aż do samego rdzenia naszych nieporozumień, aby mi czynić wyrzuty za to, co nazywałeś wtedy zalotnością młodej, płochej kobiety? I na to nawet nie zasługiwałam.

— Niech i tak będzie! nie wywołujmy tak dalekich wspomnień.... pomimo, że moje uprzedzenie do wojskowych datuje może od tych pierwszych czasów naszego pożycia.... Mówmy o teraźniejszości.... mówmy nawet o chwili obecnej.... A więc, miałabyś zupełne prawo szydzić, Genowefo, gdybym przed chwilą, wróciwszy do domu, zastał ciebie spokojnie śpiącą w twoim pokoju. Na nieszczęście, było inaczej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bar. Beck: Rząd z pewnością nie omieszka podać tego projektu do publicznej wiadomości, ażeby wszystkie czynniki mogły wypowiedzieć swój sąd. O sprawie tej mówiono w toku dyskusyi. Z wdzięcznością przyjmuję wywody tego mowcy, który gorąco przemawiał za porozumieniem. Jeżeli taki duch wzajemnej życzliwości panuje....

P. Fressl: Co mamy jeszcze do odstąpienia, przecież nic nie mamy!

Przewodniczący prosi o spokój.

P. Fressl: Cóż mamy do odstąpienia?

Przewodniczący: Zwłaszcza, kiedy nikt od pana niczego nie żąda.

Baron Beck: Proszę poczekać, aż ukończę zdanie, szanowny panie pośle. Skoro taki duch wzajemnej życzliwości panuje, w takim razie — mam nadzieję — będzie rzeczą możliwą w praktyce dojść do kompromisu. — Tylko o jedno prosiłbym. Rząd i jego projekt chętnie oddamy krytyce publicznej, a krytyki tej nie zabraknie (Wesołość); tem więcej — sądzę — mogę prosić o to, ażeby na razie zaniechano krytyki nieznanego projektu.

P. Fressl: Zapomocą dowcipów pan tego nie dokona.

Baron Beck: Wiem, że rozwiązanie takiej kwestyi wymaga wiele znoju; dowcipami samymi nie dojdzie się do celu.

P. Edward Stransky (niem. radyk.): A co słychać z reformą podatku od budynków?

Bar. Beck: Przecież nie mogę P. Ministrowi skarbu wszystkiego odbierać.

Jak Panowie widzicie, Rząd ma dosyć pracy. Jeżeli mimo tego swą pierś nastawiać musi na strzały krytyki, niby św. Sebastyan, to Rząd czyni to z całą świadomością, iż spełnia przez to obowiązek swój, i ma tylko to życzenie, aby strzały nie były rzucane tak masowo, jak to czyni p. Nemec. Dla jednego Rząd jest za mało energiczny, drugi żąda, ażeby Rząd popisał się żelazną pięścią, trzeci mniema, że system rządowy spudłował, a nie mało słyszy się także zarzutów, że Rząd jest zanadto socyalno-demokratyczny. (Wesołość). Właśnie ta krytyka, świadcząca o zupełnej nieznajomości stosunków, wywołała w odpowiedzi śmiech u dr. Adlera, który nie wiem, czy był zadowolony, czy ubolewał, że członkowie Rządu nie mogą jeszcze być zaliczeni do „towarzyszy“. (Wesołość). Gdy słucham wszystkich tych mów, często wprost sprzecznych z sobą; życzeń, żądań i zdań, to powiadam sobie, że sprawowanie Rządu w Austryi jest gorzkiem przeznaczeniem. (Wielka wesołość). Opatrzność dała nam na drogę problem, jak żadnemu innemu Państwu w Europie: ośm narodowości, 17 krajów, 20 parlamentarnych korporacyj, 27 stronnictw parlamentarnych, dwa rozmaite poglądy światowe, skomplikowany stosunek z Węgrami, wynikające z położenia geograficznego różnice kulturalne!

Wszystko to połączyć w jeden punkt, z tego wszystkiego wyprowadzić jedną wypadkową, jest koniecznem, ażeby w Austryi rządzić.

P. Fressl: Nie potrzeba centralizacyi, tylko federacyi.

Przewodniczący prosi o spokój.

Baron Beck: Mówię to bez goryczy, także bez rezygnacyi. Przeciwnie, mówię to z optymizmem, mającym swe źródło w pełnej wierze w przyszłość Austryi. Właśnie wzajemne współzawodnictwo, niezłomne siły, które mieszczą się w życiu ludów austryackich, wewnętrzne ciepło, które wywołane jest ścieraniem się, wszystko to jest dla nas rękojmią nieustannego postępu Państwa, aż do spełnienia historycznej jego misyi, którą tworzy: trwały pokój krajów, zapewnienie trwałego pokojowego pożycia narodów.

Panowie! proszę o przyjęcie budżetu. (Gromkie oklaski i brawa, mowca odbiera gratulacye).

Dyskusya.

Po P. Prezesie gabinetu br. Becku zabrał głos p. Padouř (czeski agraryusz) i domagał się poprawy interesów rolniczych.

P. Pantz (chrześć. soc.) przemawiał za koniecznością reformy administracyi i oświadczył, że stronnictwo chrześciańsko-społeczne trwa przy myśli, iż wszyscy Niemcy powinni łączyć się celem ochrony niemieckich praw narodowych.

P. Reitzner (socyalny demokrata) krytykował administracyę, szczególnie w okręgach niemieckich Czech i oświadczył, iż socyalni demokraci muszą obstawać przy dotychczasowem swem stanowisku wobec budżetu póty, póki Rząd nie zajmie się koniecznościami ludowemi.

P. Kindermann (niem. partya ludowa) czyni wszystkie Rządy austryackie od hr. Taaffego odpowiedzialnymi za to, że stosunki w kwestyi narodowościowej nie polepszyły się. Mowca był zawsze za łącznością wszystkich Niemców i ceni wysoko każdy czynnik, który bierze udział w walce o narodowe prawa Niemców. Ze względu atoli na stanowisko, jakie zajęło stronnictwo chrześciańsko-społeczne, musi na łączność z niem zapatrywać się krytycznie. Czas najwyższy, by dążenia Niemców zostały spełnione.

P. Adolf Stransky (Młodoczech) polemizując z wywodami ks. Lichtensteina, ostrzegał Niemców przed pójściem pod chorągiew klerykalną i wskazywał, że klerykali opuścili Czechów w ważnej chwili i z naciskiem wskazał, iż fałszywem jest twierdzenie ks. Liechtensteina, jakoby niemiecka „Gemeinbürgschaft“ stworzoną była jedynie w celu ochrony praw ludności niemieckiej, gdyż „Gemeinbürgschaft“ utworzoną została w celu utrzymania hegemonii niemieckiej. Czesi niczego innego nie żądają, jak tylko równouprawnienia, a jeśli Niemcy również nie pragną niczego innego, to nie trudno będzie porozumieć się. Mowca wskazał dalej, iż we wszystkich parlamentach uchwalenie budżetu uważa się za votum zaufania dla Rządu. Nie rozumie też, jak p. Vojta może uchwalać budżet; nie może również zrozumieć, jak polityk tego znaczenia, co p. Czelakovsky, mógł oświadczyć, że uchwalenie budżetu nie jest równoznacznem z uchwaleniem dla Rządu votum zaufania. Mowca z tych względów będzie głosował przeciw udzieleniu Rządowi votum zaufania i przeciw budżetowi.

W dalszym ciągu swej przemowy polemizował p. Stransky z wywodami P. Prezydenta Ministrów bar. Becka, a w końcu omawiał przedłożenie rządowe w sprawie ustawy językowej dla Czech. Już sam zamiar wniesienia podobnego projektu ustawy uważać należy za krzywdę, popełnioną na Czechach. Jeśli Rządowi uda się wnieść to przedłożenie, to Czesi uniemożliwią uchwalenie tej ustawy. Gdyby tego nie uczynili posłowie, to naród czeski ze swą wielką przeszłością i siłą wystąpi przeciw temu, wobec czego i ci posłowie, którzy są dziś w obozie rządowym, opuszczą Rząd.

P. German przypomniał jednomyślną uchwałę Izby w sprawie wydania pragmatyki służbowej dla wszystkich kategoryj urzędników państwowych i nauczycieli państwowych. Z całym naciskiem domagał się mowca, by ta jednomyślna uchwała Izby została w jak najbliższym czasie spełniona. Urzędnicy państwowi powinni być uwolnieni od zmory samowoli i gospodarki protekcyjnej, a Państwo będzie mieć wówczas gwarancyę, że urzędnicy chętni i wolni od trosk pełnić będą z całem oddaniem się swą służbę dla strzeżenia ustawy i dobra ogólnego. Wskazuje na projekt austryackiego Zjazdu urzędników państwowych, który zawiera bardzo cenne wskazówki dla Państwa w sprawie zgodnych z postępem czasu reform, traktowanych nie z ograniczonego stanowiska ściśle stanowego, ale uwzględniających interesy służby państwowej w całej rozciągłości. Wyraża zadowolenie, że wybraną ma być komisya specyalna, która ma się zająć kwestyą służby i stanowiska urzędników państwowych wszystkich kategoryj. W obradach tej komisyi musi być pomocną także kwestya urzędników kontraktowych, która wymaga szybkiej sanacyi. Ale także stosunki wszystkich innych grup służby państwowej wymagają ze stanowiska sprawiedliwości dla wszystkich starannego zbadania. Przy regulacyi płac niektóre grupy urzędników i służby tak postawiono, iż właściwie zostały pokrzywdzone. Tak n. p. ma się rzecz z krajowymi inspektorami szkolnymi. Osobna ustawa reguluje płace nauczycieli państwowych. Dziś dyrektorowie szkół średnich lepiej są postawieni, niż krajowi inspektorowie szkolni, którzy są ich przełożonymi i mają obowiązek kontrolować cały szereg zakładów średnich i kierować nimi. W Ministerstwie oświaty są trzy miejsca dla takich osób przewidziane, które pod względem pedagogicznym i dydaktycznym mają wielkie znaczenie, bo znają stosunki szkół średnich z własnej praktyki.

W prowizoryum budżetowem zniesiona jedno z tych miejsc i przydzielono je pracownikowi, tak, że cała administracya szkół średnich odtąd polegać będzie jedynie na opinii dwóch sił pedagogicznie wyszkolonych, a duch biurokratyzmu także i na polu administracyi szkolnej poczyna robić postępy.

Co do sług sądowych, wydano rozporządzenie, że służba przy sądach obwodowych tworzy własny *status*, a sądy powiatowe stanowią osobny *status*. Z tego powodu stosunki awansu w tych dwóch grupach są różne i sztucznie podsyca się niezadowolenie.

Mowca pragnie, by wyż wymienione komisya jak najprędzej rozpoczęła i przeprowadziła swe prace, oraz by jej głos był wysłuchany. Mowca porusza kwestyę, czy ta komisya ma się również zająć sprawami służby kolejowej. Gdyby miano je wyłączyć, to koniecznem byłoby specyalne zarządzenie, aby wreszcie uczynić zadość głównym życzeniom urzędników, podurzędników, robotników i sług kolei państwowych. Cały personal służby kolejowej jest zarówno niezadowolony, co tłumaczyć należy nietylko względami politycznymi; raczej należy to sobie do serca i wedle możności usunąć.

Na ostatniem posiedzeniu utworzonej niedawno centralnej Komisyi przedłożono szereg życzeń. Chociaż wiele z tych życzeń zawiera przesadę, to jednak większość jest zupełnie uzasadniona. Mowca wskazywał w szczególności na stosunki prowizorycznych robotników, na okoliczność, że ci robotnicy, którzy w końcu zostają mianowani podurzędnikami, doznają przytem zmniejszenia dochodów, oraz mają zbyt długi czas służby, a zbyt krótki czas wypoczynku.

Sanacyi dokonać należy nietylko z punktu widzenia oszczędności, lecz tak, by przynajmniej uwzględnione było *minimum* egzystencyi, według stosunków każdego stanu. Mowca wezwał Rząd, aby energicznie interweniował i na podstawie dokładnych badań przystąpił do sanacyi stosunków wszystkich urzędników państwowych i urzędników kolei państwowych, tudzież służby kolejowej, oraz by rychło zwołano centralną Komisyę służby kolei państwowych. Byłoby rzeczą pożądaną dowiedzieć się, czy z tych 1400 żądań choć mała część będzie załatwiona, czy się te żądania bada i okazuje chęć spełnienia rzeczy najbardziej potrzebnych. (Oklaski).

P. Iro zarzucał Rządowi, że krzewi klerykalizm i sławizacyę.

P. Schmid żalił się na zżydzenie wiedeńskich szkół średnich i wyższych.

Na tem obrady przerwano.

Uniwersytet w Insbrucku.

Sprawa prof. Wahrmunda ciągle jeszcze podnieca umysły i wyciska swe piętno na toku spraw politycznych. Z Wiednia donoszą: Dnia 21 kwietnia b. r. kolegium profesorów Uniwersytetu w Insbrucku powzięło uchwałę, że w bieżącem półroczu letniem wykłady prof. Wahrmunda o prawie kościelnem mają zupełnie odpaść. Uchwałę tę zatwierdziło Ministerstwo oświaty, postanawiając nadto, że seminaryum prawa kościelnego w letniem półroczu tak samo odpada, jak czterogodzinne kolegium główne. Ta wewnętrzna łączność seminaryum z głównym wykładem wynika już z rozporządzenia Ministerstwa oświaty, wydanego w r. 1873. O tem zapatrywaniu Ministerstwa oświaty został powiadomiony Namiestnik Tyrolu rozporządzeniem z dnia 1 b. m., celem zawiadomienia rektora i dziekanów, aby władze akademickie mogły wydać odpowiednie zarządzenia. Zawieszenie wykładów na Uniwersytecie aż do dalszego rozporządzenia, przedstawia się jako dalsza konsekwencya stanowiska, zajętego przez Rząd.

Niemiecki komitet 9-ciu odbył wczoraj po południu w sprawie tej posiedzenie w obecności PP. Ministrów Derschatty, Marchetta, Pradego, a przez pewien czas także P. Prezydenta Ministrów bar. Becka.

Omawiano zajścia w Insbrucku.

Stwierdzono, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa oświaty dochodzi się do wniosku, że P. Minister oświaty jest w zupełnej zgodzie z uchwałą insbruckiego wydziału prawniczego z 21 kwietnia b. r. Mimo rozporządzenia P. Ministra oświaty prof. Wahrmund wznowił wykłady na Uniwersytecie. Na telefoniczne zapytanie Namiestnika Tyrolu, P. Prezydent Ministrów podczas przypadkowej nieobecności P. Ministra oświaty przedstawił Namiestnikowi zarządzenie, akceptowane przez Ministra oświaty, i zwrócił jego uwagę na to, że według brzmienia tego rozporządzenia odbycie seminaryum prof. Wahrmunda w tem półroczu jest niedopuszczalne.

Rozpowszechniona pogłoska, że P. Prezydent Ministrów poza plecami P. Ministra oświaty poczynił zarządzenia, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Zastępcy stronnictw jednomyślnie wyrazili zdanie, że P. Minister oświaty nie odstąpił od zatwierdzonej przezeń uchwały fakultetu insbruckiego z 21 kwietnia i odstąpić od niej nie może.

W Insbrucku odbyło się wczoraj zgromadzenie studentów wolnomyślnych, które miało przebieg spokojny. Powzięte uchwały nie są znane. W mieście panuje zupełny spokój.

KRONIKA.

Lwów, 3 czerwca.

— **Kalendarz.** Czwartek (4 czerwca): Kwiryna. — Lutomiła. — Wozn. Hosp. Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·11 po południu.

— **W celu uczczenia 60-letniego Jubileuszu Rządów Najj. Pana.** Akademia Umiejętności w Krakowie rozpisała konkurs na napisanie Historyi Galicyi w okresie lat 1848 do 1908. Termin konkursu upływa dnia 31 grdnia 1910. Nagroda wynosi 1200 koron; objętość dzieła co najmniej 20 arkuszy druku. Akademia Umiejętności zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma jako honoraryum, oprócz nagrody, dalsze 1200 koron. Autor winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na rozwój wewnętrznych stosunków Galicyi i wszechstronnie przedstawić wszystko, co w tym kierunku w czasie 60-letniego okresu do skutku przyszło. Uczeni, zamierzający pracy tej podjąć się, mogą po bliższe informacye zgłaszać się do generalnego sekretaryatu Akademii. Prace należy nadsyłać bezimiennie, pod obranem godłem, z dołączeniem koperty opieczętowanej i tem samem godłem opatrzonej, a zawierającej wewnątrz nazwisko i dokładny adres autora.

— **O wypadku użycia broni przez żandarma w Posadzie Felsztyńskiej** otrzymujemy następujące doniesienie: Stanisław Bortnik z Posady Felsztyńskiej, w powiecie starosamborskim, znany w gminie i okolicy awanturnik, napadł w nocy z 29 na 30 maja b. r. na wracającego do domu włościanina, Wojciecha Szajnę i ciężko go pobił, a nadto obrabował, przywłaszczając sobie jego bluzę i pulares. Komendant posterunku żandarmeryi w Chyrowie wysłał w skutek tego dnia 31 maja rano żandarma Michała Łepskiego do Posady Felsztyńskiej z poleceniem przeprowadzenia dochodzeń. Po sprawdzeniu faktu dokonanej zbrodni, żandarm Łepski udał się do mieszkania Bortnika, by go aresztować. Bornik nie usłuchał jednak wezwania żandarma, aby się udał z nim i stawiał opór, a gdy żandarm po kilkakrotnych daremnych upomnieniach widział się w końcu zmuszonym go skuć, Bortnik rzucił się wprost na niego, zaczął go bić i kopać i usiłował wyrwać mu karabin, w czem mu miała dopomagać rodzina. Żandarm nie mogąc liczyć na niczyją pomoc, kopany i bity przez Bortników, którzy usiłowali go rozbroić i powalić na ziemię, wymierzył bagnet w udo Stanisława Bortnika. W tej chwili Bortnik, według zeznania żandarma, ponownie z całą gwałtownością rzucił się ku niemu i wbił sobie bagnet w brzuch. Śmierć nastąpiła prawie natychmiast. Żandarm Łepski w skutek skopania go przez Bortnika jest chory i według orzeczenia lekarza wojskowego do pełnienia służby chwilowo niezdolny. Pobitego przez Bortnika Wojciecha Szajnę odstawiono rzekomo w stanie beznadziejnym do szpitala w Samborze.

— **Z Uniwersytetu.** P. Julian Solarski, rodem z Baranowa, w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska obrządku łacińskiego: Instytuowani: ks. Jan Gałuszka na probostwo w Leszczawie dolnej, ks. Jan Lewkowicz na probostwo w Zagórzu starym. Konkurs na probostwo w Mużyłowicach rozpisano z terminem do 20 czerwca.

— **Na pomnik spiżowy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego** złożyli w dalszym ciągu na listę Adama Krechowieckiego pp.: Wincenty Rawski 5 kor., Bolesław Mikuliński 5 kor., J. W. 10 kor., L. G. 2 kor.

W ogóle na listę tę wpłynęło dotychczas łącznie 1429 kor. 30 hal.

— **Nadanie prezenty.** Ministerstwo Wyznań i Oświaty reskryptem z 30 kwietnia 1908 l. 19.070 zaprezentowało ks. Antoniego Koleńskiego, rzym. kat. proboszcza i dziekana w Rymanowie, na opróżnione rzym. kat. probostwo *regiae collationis* w Krośnie.

— **Rada miasta Lwowa.** (*Dyskusya nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1908*). Na początku wczorajszego posiedzenia, które prezydent miasta p. Ciuchciński otworzył o godzinie 7·30 wieczorem, zabrał głos r. dr. Roszkowski i wypowiedział kilka słów gorącego wspomnienia zmarłemu onegdaj w naszem mieście ś. p. dr. Józefowi Weiglowi, b. długoletniemu radnemu.

Przemówienia tego wysłuchała Rada stojąc, poczem na wniosek r. dr. Roszkowskiego uchwaliła, by prezydent imieniem Reprezentacyi miejskiej przesłał kondolencyę pozostałej wdowie, oraz postanowiła wziąć gremialny udział w pogrzebie.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszej dyskusyi generalnej nad budżetem na r. 1908.

R. Hudec zabrawszy głos, wygłosił dłuższą mowę, rzecby można „pożegnalną“, gdyż przy dokonanych obecnie wyborach uzupełniających do Rady miejskiej, r. Hudec nie został wybrany nadal członkiem tej Rady.

Mowca podniósłszy na wstępie, że on jako reprezentant partyi socyalno-demokratycznej nie działał nigdy na szkodę gminy lub jej obywateli, zauważył następnie, iż jestto dowodem, że reprezentanci partyi socyalno-demokratycznej nie byliby w Radzie miejskiej, jak się tego niektórzy obawiają, czynnikiem rozkładczym. Omawiając następnie przedłożony obecnie budżet, żalił się r. Hudec, iż nie uwzględniono w nim wielu postulatów ubogiej ludności. W szczególności nie założono piekarni miejskiej, zakładu pogrzebowego, domu przytułku, domu podrzutków, kąpieli ludowych i t. p. Również mało zrobiono, by zapobiedz drożyźnie, wzmagającej się we Lwowie z dnia na dzień. Kończąc swe przemówienie, zapewnił r. Hudec, iż jakkolwiek

nie wybrano go do Rady na bieżącą kadencyę, on jednakże nie przestanie zajmować się sprawami gminy m. Lwowa i przy najbliższych wyborach starać się będzie o mandat do Rady miejskiej, by módz pracować dla wszystkich.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto.

Generalny sprawozdawca budżetu r. dr. Lisiewicz odpowiadając na wywody mowców, którzy zabierali głos w dyskusyi, podniósł jeszcze raz z naciskiem, iż nie może się zgodzić z gospodarką obecnego zarządu „taniego opału miejskiego“ i sposobem czyszczenia miasta. Obie te sprawy pozostawiają wiele do życzenia i należałoby jak najprędzej przeprowadzić ich reorganizacyę. W szczególności uwięziono niepotrzebnie w interesie taniego miejskiego opału 400 tysięcy koron.

Wiceprezydent miasta dr. Rutowski zabrawszy głos w sprawie osobistej, polemizował z generalnym referentem budżetu co do poczynionych przez niego zarzutów zarządowi miejskiego taniego opału i sposobowi czyszczenia miasta, a przytaczając rozmaite cyfry, przyszedł w konkluzyi do wniosku, „że wszystko jest w porządku“.

W ciągu przemówienia wiceprezydenta dr. Rutowskiego przychodziło kilkakrotnie do scysyi między nim a r. dr. Lisiewiczem, tak, iż prezydent p. Ciuchciński musiał kilkakrotnie zwracać uwagę, iż na nowo rozpoczyna się dyskusya generalna.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

R. Lewicki referował rubr I. (Reprezentacya miasta) wnosząc o uchwalenie jej w wysokości 56.464 kor., w której to kwocie mieści się już kredyt w wysokości 12.000 kor. na podwyższenie płac członków prezydyum miasta.

W dyskusyi nad tą rubryką r. dr. Aschkenaze zarzucił prezydyum miasta, iż znaczne wydatki, nieobjęte budżetem, pokrywano bez uchwały Rady, co więcej bez zezwolenia Rady lombardowano papiery miejskie, celem zaciągnięcia pożyczki. W dalszym ciągu swego przemówienia postawił mowca wniosek, aby komisya kontroli długów miejskich przeprowadzała od czasu do czasu szkontrum i raz na rok składała swe sprawozdania, aby nie asygnowano żadnych kwot, które nie są objęte budżetem i by bez uchwały Rady miejskiej nie zaciągano pożyczek.

Co do podwyższenia poborów członkom prezydyum uczynił mowca wniosek, by kredyt ten Rada uchwaliła, wykonanie zaś tej uchwały pozostawiono aż do chwili reorganizacyi prezydyum co do podziału czynności.

R. dr. Adam żalił się, że prezydyum miasta podczas ostatnich wyborów do Rady miejskiej pozwoliło na utworzenie komitetu wyborczego urzędnikom magistratu, co, zdaniem mowcy, było rzeczą niewłaściwą, gdyż magistrat jest ciałem wykonawczem Rady miejskiej. Mowca zwraca się przeto do prezydyum miasta z prośbą, by na przyszłość nie zezwoliło na utworzenie podobnego komitetu.

Wiceprezydent Neumann imieniem własnem, jakoteż prezydenta Ciuchcińskiogo i wiceprezydenta dr. Rutowskiego oświadczył, iż prezydyum wynagrodzenie swe uważa za wystarczające i prosi o skreślenie odnośnej kwoty w budżecie. Prezydyum pracować chce dla miasta z poczucia obywatelskiego obowiązku, nie zaś za pensye.

R. dr. Dwernicki zauważył, że komisya budżetowa uchwalając podwyżkę płac członków prezydyum, nie miała na myśli tylko członków obecnego prezydyum, lecz także i przyszłych prezydentów. Zdarzyć się bowiem może, iż na stanowisko prezydenta powołany zostanie człowiek, dla którego obecna płaca byłaby niewystarczająca.

Ostatecznie rubrykę tę, oraz postawione przez r. dr. Aschkenazego wnioski uchwalono.

Po przyjęciu rubr. II. (płace i emolumenta urzędników magistratu) w kwocie 858.955 kor., referował r. dr. Dziwiński rubr. III. (Teatr miejski), przyczem — jakkolwiek na porządku dziennym nie było sprawozdania komisyi teatralnej o działalności dyrekcyi teatru — skorzystał ze sposobności, by pod adresem dyrektora Hellera wystosować cały szereg pochwał, należących się, wedle mowcy, za „kierunek artystyczny“.

Jakkolwiek na Radzie odzywały się głosy, iż na pochwały będzie jeszcze czas przy omawianiu sprawozdania komisyi teatralnej, r. dr. Dziwiński rzecz swą dociągnął do końca.

W dyskusyi nad tą rubryką r. Rawski zapytywał, dlaczego sprawozdania komisyi teatralnej nie przedłożono dotąd Radzie miejskiej.

R. dr. Aschkenaze zarzucił komisyi teatralnej, iż nie chce dopuścić Rady do krytyki kierownictwa teatru, poczem uczynił wniosek, aby magistrat wziął pod rozwagę reformę nadzoru Rady nad teatrem w tym kierunku, aby Rada spełniała nadzór administracyjny przez komisyę dla spraw administracyjnych, nadzór zaś artystyczny spoczywał w rękach komisyi, złożonej z osób także z poza grona Rady, ludzi fachowych, znanych dramaturgów.

R. dr. Stesłowicz przypominając, że niebawem upływa kontrakt zawarty z obecnym dyrektorem teatru, wniósł, by kontrakt ten zawczasu Rada wypowiedziała, a zarazem wezwała komisyę teatralną, by do trzech miesięcy przedłożyła Radzie projekt nowego kontraktu z dyrektorem teatru.

R. Laskownicki ze względu na to, że miejska komisya teatralna jest komisyą dyletantów i niema wpływu ani na teatr, ani na Radę, popiera gorąco wniosek r. dr. Aschkenazego. Reformę tę należałoby przeprowadzić jeszcze przed dokonaniem wyboru nowej komisyi teatralnej, aby uniknąć „przedstawień, jakie urządzają niektórzy kandydaci na członków tej komisyi, gdy za sobą agitują“.

Na tem o godzinie 10 wieczorem z powodu braku kompletu, odroczył prezydent p. Ciuchciński dalsze obrady do dziś, godziny 6 wieczorem.

— **Wyścigi konne.** Wczoraj odbył się czwarty i ostatni dzień wyścigów. W lożach i na trybunach zebrało się bardzo mało publiczności. Biegów było ogółem sześć.

I. Beaten-Handicap. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda 1.000 k., z których 700 k., zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta ok. 2.400 mtr. Dla wszystkich 4-l. i st. koni, które podczas meetingu letniego 1908 we Lwowie w biegach płaskich, z płotami lub z przeszkodami startowały, jednak nie zwyciężyły.

Biegały cztery konie. Zwyciężył „Mediateur“ st. w. kaszt. podpor. R. Osadzińskiego, drugim był „Teetotaler“ st. w. gn. rotm. Hoefera. „Ehnsfeuer“ st. kl. kaszt. por. Hochwebera wyłamała się z toru. „Tengerszem“ st. kl. gn. podp. Lettnera wycofana została w ciągu biegu.

Totalizator 5 : 7, 10 : 14, 20 : 29.

II. Hr. Alfreda Potockiego Memorial. Bieg płaski. Nagroda 1.300 k., z których 1.000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta ok. 1.600 mtr. Dla 3-l. i st. w Galicyi, na Bukowinie, lub w Rossyi wychowanych koni, które w latach 1907 i 1908 żadnego biegu o wartości najmniej 1.400 k. nie wygrały.

U startu stanęły trzy konie. Pierwszy przybył do mety „Kulik“ 4-l. w. gn. Z. hr. Tarnowskiego, drugą była „Dummheit“ 4 l. kl. ćgn. p. S. Wiktora, trzecią „Liliszka“ 4-l. kl. kaszt. p. K. Ostaszewskiego.

Totalizator 5 : 7, 10 : 14, 20 : 28.

III. Wielki lwowski bieg z przeszkodami. Handicap. Panowie jeżdżą. Nagroda 3.000 k., z których 2.000 k. ofiarowanych przez miasto Lwów zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 500 k. drugiemu, 300 k. trzeciemu, 200 k. czwartemu koniowi. Nagroda honorowa ofiarowana przez JE. hr. Romana Potockiego jeźdźcowi zwycięzcy. Meta ok. 5.000 m. Dla 4-l. i st. austryacko-węgierskich koni, które jeszcze żadnego biegu o wartości najmniej 1.800 k., a w biegach płaskich, w biegach z płotami i w biegach z przeszkodami ogółem 10.000 k. nie wygrały.

Startowały trzy konie. Zwyciężył „Jubar“ 4-l. og. kaszt. p. S. Wiktora, drugim był „Laudor“ 5-l. og. ćgn. podpor. R. Kruszewskiego, trzecią „Rucza“ 4-l. kl. gn. rotm. Hagelina.

Totalizator 5 : 9, 10 : 19, 20 : 38.

IV. Bieg zachęty koni wierzchowych. Bieg płaski. Nagroda 1.000 k., z których 400 k. zwycięzcy, 300 k. drugiemu, 200 k. trzeciemu, 100 k. czwartemu koniowi. Meta ok. 1.800 mtr. Dla 3-l. i st., w Galicyi, na Bukowinie, lub w Rossyi wychowanych koni półkrwi, których matki nie są pełnej krwi angielskiej i które jeszcze żadnego biegu płaskiego, biegu z płotami i biegu z przeszkodami o nagrodę pieniężną na publicznym torze nie wygrały, a w takichże biegach płaskich, z płotami lub z przeszkodami z końmi pełnej krwi żadnego miejsca nie zdobyły.

Biegały dwa konie. Pierwsza przybyła do mety „Jakataka“ 5-l. kl. kaszt. p. S. Wiktora, drugim był „Szamil“ 5-l. w. gn. rotm. Z. Łobaczewskiego.

Totalizator 5 : 6, 10 : 12, 20 : 25.

V. Pożegnalny bieg płaski. Handicap. Nagroda 1.000 k., z których 700 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 100 k. trzeciemu koniowi. Meta ok. 1.200 mtr. Dla wszystkich koni, które podczas meetingu letniego 1908 we Lwowie w biegach płaskich, z płotami, lub z przeszkodami startowały, jednak nie zwyciężyły.

Startowały cztery konie. Zwyciężył „Dudley“ 3-l. og. kaszt. p. K. Ostaszewskiego, drugą była „Juszt-is“ 4-l. kl. kaszt. rotm. Hagelina, trzecią „Nadzieja“ 3-l. kl. gn. p. L. Dydyńskiego, czwartą „Brenta“ 3-l. kl. gn. por. J. Hallera.

Totalizator 5 : 14, 10 : 29, 20 : 58.

Bieg z przeszkodami koni wierzchowych. Panowie jeżdżą. Nagroda rządowa 1.400 k., z których 1.000 k., ofiarowanych przez Ministerstwo rolnictwa zwycięzcy, nagroda Towarzystwa 200 k. drugiemu, 120 k. trzeciemu, 80 k. czwartemu koniowi. Meta ok. 3.200 mtr. Dla 4-l. i st. galicyjskich i bukowińskich koni, które jeszcze żadnego biegu z płotami i żadnego biegu z przeszkodami o wartości najmniej 500 k. publicznie nie wygrały, w posiadaniu oficerów, kadetów, lub jednorocznych ochotników, stojących załogą w Galicyi lub na Bukowinie, a będących w czynnej, lub nieczynnej służbie c. i k. armii, lub c. k. obrony krajowej i przez tychże jeżdżonych.

Biegały cztery konie. Pierwsza przybyła do mety „Patroness“ 4-l. kl. gn. p. Grigorcea, drugim był „Kasztelan“ 5-l. og. gn. podpor. Kruszewskiego. „Fleur d'or“ 6-l. w. kaszt. podpor. Lehmanna został w biegu zatrzymany. „Teetotaler“ st. w. kaszt. rotm. Hoefera pod por. Heinem upadł przy braniu muru i złamał nogę. Porucznik Heine odniósł znaczne obrażenia wewnętrzne i musiał być odwieziony wojskowym wozem sanitarnym do szpitala garnizonowego. „Teetotalera“ zastrzelono na miejscu.

Totalizator 5 : 8, 10 : 16, 20 : 32.

— **Malwersacye w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej.** Ze Stanisławowa donoszą: Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Siebauera i Waldeckera. Przysięgli pytania postawione co do Siebauera zaprzeczyli 5 i 8 głosami, co do Waldeckera 6 i 11 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Siebauera i Waldeckera od winy i kary.

— **Dyrekcya »Domu im. Kościuszki«,** bursy polskiej we Lwowie, podaje do wiadomości, że prośby o przyjęcie wychowanków na rok szkolny 1908/9 zgłaszać należy do dnia 25 czerwca b. r. Przyjęci mogą być uczniowie gimnazyum VIII. we Lwowie, lub też uczniowie innych zakładów, którzy po przyjęciu do bursy przejdą do gimnazyum VIII. — Miesięczna opłata za utrzymanie w bursie wynosi 41 koron. Do podań należy dołączyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, świadectwo zdrowia i 45 hal. w markach na opłatę odpowiedzi i odesłanie dokumentów. Adres dyrekcyi „Domu im. Kościuszki“ ul. Dwernickiego 1.

— **W bursie im. Batorego** dla uczniów gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie narodowości polskiej będzie z początkiem roku szkolnego wolnych 30 miejsc. Opłata za ucznia wynosi 43 kor. miesięcznie, które opłaca się co miesiąc z góry. Bardzo ubogim uczniom wydział bursy może opłatę obniżyć. Do bursy może być przyjęty uczeń z każdego gimnazyum, jeżeli się wykaże dobrem świadectwem i jest synem niezamożnych rodziców. Po przyjęciu jednakże musi się przenieść do gimnazyum Franciszka Józefa.

Podania wnosić należy do wydziału bursy do dnia 20 lipca, pod adresem: Dyrekcya gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie i załączyć 45 hal. w markach listowych na odpowiedź. Odpowiedź otrzymają petenci do dnia 10 sierpnia.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** W drugim dniu Zielonych Świąt, t. j. w poniedziałek, dnia 8 b. m., urządza „Sokół Macierz“ wycieczkę do Podhorzec. Wziąć udział mogą członkowie z rodzinami, którzy wpiszą się w biurze Towarzystwa najdalej do piątku, dnia 5 b. m., gdzie otrzymają bliższe wyjaśnienia.

— **Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej »Sokół«** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu sprawozdania wydziału z czynności za r. 1907 i udzieleniu mu absolutoryum z rachunków, uchwalono budżet na r. 1908: 4898 koron w dochodach i 4200 koron w rozchodach. W końcu wybrano ponownie naczelnikiem p. Marcina Majewskiego, a jego zastępcą również ponownie p. Michała Kostiuka.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. kolonij leczniczych dla dzieci odbędzie się w sali Muzeum szkolnego (św. Mikołaja l. 21) dnia 11 b. m. o godz. 5 po poł. W razie braku kompletu następne posiedzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6.

— **Plagą mieszkańców ulicy Akademickiej** stał się od pewnego czasu motocykl benzynowy nieznanego nam bliżej właściciela, który urządzając na nim codziennie w godzinach nocnych próbne jazdy, zakłóca spokojny sen mieszkańców. Konstrukcya tego motocyklu — jak miał sposobność przekonać się onegdaj jeden z przechodniów — jest tego rodzaju, że wyprawia jedynie piekielny hałas, jazda zaś na nim możliwa jest tylko, gdy konia przyprzęgnie się do niego.

Nie pisalibyśmy o tem wcale, gdyż pod adresem właściciela tego „sportowego kawałka“ zbyt drastyczne padały już uwagi przebudzonych hałasem mieszkańców ulicy Akademickiej, gdyby nie jedno ale.... Oto znajduje się w naszem posiadaniu również co do swych dźwięków przeraźliwa trąba sygnałowa, zgubiona onegdaj w ulicy Akademickiej, którą może właściciel znanego motocyklu w godzinach przedpołudniowych odebrać w naszej redakcyi.

Szkoda — zdaniem naszem — by tak solidny „kawałek sportowy“ pozbawiony był w dodatku.... trąby.

— **Zgubioną wczoraj na placu Powystawowym torebkę** czarną z oksydowanym okuciem, pularesem damskiem, chustką do nosa, znaczkami pocztowymi i kwotą 3 koron 75 hal. odebrać można w redakcyi *Gazety Lwowskiej*.

△ **Zgubiono:** w ulicy Kazimierzowskiej 40 kor. w banknotach.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Brajerowskiej l. 15 skradziono wczoraj p. J. K. Maschlerowi dwa futra, wartości 350 kor.

Brylant wartości 2500 koron zakwestyonował wczoraj złotnik p. Waldman u dozorcy domu Piotra Balawendera. Brylant ten, który Balawender miał znaleźć na ulicy, złożono w policyi.

Za kradzież sztuczki szyfonu na szkodę handlarza towarów bławatnych Salomona Münzera, aresztowała wczoraj policya Maryę Neuerową, żonę cieśli.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jadwiga Grottówna, w 27 r. życia; Leon Kryłoszański, emer. kontrolor cłowy, w 85 r. życia; Paweł Jurkiewicz, emer. drogomistrz, w 75 r. życia; Sylwester Kozłowski, emer. oficyał rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu, w 83 r. życia; dr. Józef Weigel, lekarz b. radny m. Lwowa, w 65 r. życia;

w Żytomierzu, Piotr Symon, ojciec ks. arcybiskupa Symona, w 95 r. życia;

w Wiedniu, Hugo John, współwłaściciel browaru w Krakowie, w 68 r. życia;

w Kołomyi, Tadeusz Kamienobrodzki, starszy zarządca poczt i telegrafów, w 59 roku życia;

— **Drugi zjazd** polskiego związku zawodowego chrześciańskich robotników w Krakowie odbędzie się w dniach 7 i 8 b. m. w Domu robotniczym (ul. św. Tomasza 38).

— **Z Krakowa** donoszą: Krajowy referent sanitarny radca Dworu dr. Merunowicz, bawił onegdaj w Krakowie. Oprócz innych czynności urzędowych wziął udział w naradzie nad ostatecznym zredagowaniem statutu Związku stowarzyszeń przeciwgruźliczych wraz z prof. Kostaneckim, członkiem najwyższej Rady sanitarnej dr. Ciechanowskim, redaktorem *Przeglądu lekarskiego* i lekarzem miejskim dr. Schaitterem. Statut ogólny będzie dziś przedmiotem dalszych obrad na posiedzeniu komisyi przeciwgruźliczej krakowskiego Towarz. lekarskiego.

Strejk czeladników piekarskich zakończył się wczoraj. Wczoraj w nocy wszyscy powrócili do pracy. Na mocy ugody czeladnicy otrzymali podwyższenie płac tygodniowych o dwie korony. Przy rozpoczęciu strejku żądali podwyższenia o cztery korony.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Wiednia telegrafują: Koło Perchtolsdorf, wiedeńskiej miejscowości letniej, pociąg osobowy, przepełniony letnikami, najechał na pociąg towarowy. Obie lokomotywy zdruzgotane na drobne kawałki; sześć osób odniosło rany, między innemi dwie ciężkie; nadto wielu podróżnych odniosło lekkie kontuzye. Katastrofa powstała w skutek tego, że pociąg towarowy miał zaczekać póty, póki nie przejedzie pociąg osobowy, a tego nie uczynił, lecz ruszył w drogę. Śledztwo w toku.

— **Zbiorowe zatrucie.** Rodzina znanego poety Kazimierza Laskowskiego — jak donoszą pisma warszawskie — spożywszy onegdaj lody, przyniesione z cukierni, zachorowała nagle wśród gwałtownych objawów otrucia. Jakkolwiek dzięki szybkiej pomocy lekarskiej usunięto grożące niebezpieczeństwo, mimo to dotąd stan zdrowia dzieci p. L. nie poprawił się.

Kronika prowincyonalna.

§ W Krynicy bawiło do 27 maja b. r. ogółem 584 osób.

§ Dzieciobójstwo. Do sądu powiatowego w Starej Soli odstawiła onegdaj żandarmerya córkę włościanina Annę Zawedoniczównę, która urodziwszy dziecko, pozbawiła go natychmiast życia, poczem dla zatarcia śladów swej zbrodni wrzuciła zwłoki naworodka do stawku pod Felsztynem.

§ Dwie kobiety zabite przez piorun. W gminie Mikłaszowie, wsi powiatu lwowskiego, uderzył onegdaj podczas burzy piorun w chatę włościanina Fedka Szweca, zabił żonę jego Tankę i żonę jego brata, oraz poraził ciężko w nogi sześcioletnie dziecko. Od piorunu wybuchł następnie pożar, który zniszczył nietylko chatę Szweca, ale i sąsiednią zagrodę Michała Czornego. Szkoda wynosi przeszło 2.400 kor. i w bardzo małej tylko części była ubezpieczona.

Kronika zagraniczna.

* Z okazyi imienin Ojca św. odbył się wczoraj — jak donoszą z Rzymu — koncert żandarmów papieskich. Na koszarach wywieszono chorągiew o barwach papieskich. Zresztą nie było żadnej uroczystości. W Watykanie zwykle imieniu Papieża nie obchodzono, w tym roku zrobiono wyjątek ze względu na Jubileusz Najj. Cesarza Franciszka Józefa.

* Skazanie szpiega. Z Lipska telegrafują: Publicystę Schiwarę skazał sąd wyższy po dwudniowej rozprawie za zbrodnię szpiegostwa na 10 lat więzienia, 10 lat utraty czci i postawienie pod dozór policyjny.

* W Londynie zmarł onegdaj gen. Buller, naczelny wódz wojsk angielskich przy rozpoczęciu wojny boersko-angielskiej w Transvaalu.

* **Leczenie tuberkulozy za pomocą krwi pijawek.** Dr. Bernabeo, prof. Uniwersytetu w Neapolu, wykrył, że za pośrednictwem krwi pijawek, w stosowny sposób spreparowanej, wytwarzać można w organizmie ludzkim ogromną masę „leukocytów“, a za ich pośrednictwem leczyć wszystkie wypadki tuberkuły tak zwanej chirurgicznej, to jest będącej w kościach, w stawach, w gruczołach, na skórze i t. d. „Leukocyty“ są to białe ciałka krwi, mające tę własność, że są o wiele silniejsze od wszystkich bakcylów chorobotwórczych, więc skoro tylko spotkają je w organizmie ludzkim, zaraz je pożerają.

Z tego właśnie powodu, że są one tak żarłoczne, nazywają je także „fagocytami“, czyli komórkami pożerającemi. Niektórzy lekarze utrzymują, że wszystkie surowice, któremi się posługujemy dla leczenia chorób zakaźnych, nie działają właściwie inaczej, jak tylko w ten sposób, że przyczyniają się do powiększenia w organizmie liczby „leukocytów“. Dr. Bernabeo zastrzega się jednak stanowczo, że wynaleziony przez niego środek nie może działać na gruźlicę płuc i kiszek.

* **Okropna kontrabanda.** Z San Francisco donoszą: Chińczycy tutejsi usiłowali przemycić 12 swoich współrodaków, którym, jak wiadomo, zabroniony jest wstęp na terytoryum Stanów Zjednoczonych. W tym celu zapakowano ich do wielkiej skrzyni i wysłano koleją z Kolumbii angielskiej do San Francisko. Gdy jednak otwarto skrzynię, po przybyciu jej na miejsce przeznaczenia, okazało się że wszyscy umieszczeni w niej Chińczycy, zmarli udusiwszy się skutkiem braku powietrza.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Szkoła prof. Skrzydlewskiego cieszy się jak najlepszą opinią. Prowadzona umiejętnie i z zapałem, nie zasklepia się jedynie w nauce gry na fortepianie, lecz kształci wychowanków na dobrych muzyków przedewszystkiem. Wiemy o tem oddawna, a nowych potwierdzeń dostarczają popisy, a raczej muzyczne wieczory, urządzane przez prof. Skrzydlewskiego co pewien okres czasu. Produkcye te przynoszą zazwyczaj programy bardzo ciekawe, uwzględniające szeroko najmłodszą muzykę polską, zaznajamiające też stale z zagranicznymi kompozytorami ostatniej doby. Wykonawcami są uczniowie uzdolnieni specyalnie, wśród których widnieją talenty niepośledanie. Wczorajszy wieczór w sali Kasyna uwidocznił znaczne postępy w grze pp. Szlesingerównej, Łopatyńskiej, Sobkównej, Gerstmanównej i Zarewiczównej, oraz szczególnie wybijającego się młodziutkiego p. Bronarskiego. U wszystkich widać dużą kulturę muzyczną, zrozumienie wykonywanych utworów i sporo zalet specyalnie pianistycznych. Nadewszystkiem zaś góruje pieczołowita ręka profesora, któremu lwia część rozbrzmiewających oklasków słusznie się należy.

Przy okazyi drobna uwaga, którą odnieść należy nietylko do koncertu wczorajszego. Z dawien dawna zakorzenił się u nas brzydki zwyczaj wchodzenia do sali w trakcie produkcyi. Jest pewna warstwa osób, która w ten sposób — w braku innego zapewne — usiluje zwrócić na siebie uwagę. Zapominają widocznie, że Lwów jest miastem stołecznem i podobne prowincyonalizmy są nie na miejscu. Publiczność lwowska jest pobłażliwą i dlatego tylko nie reaguje w sposób na to zasługujący. Zdziwione miny zebranych nie są dowodem uznania dla wkraczających brutalnie osobników, lecz milczącym objawem niesmaku i ubolewania. *(db)*

Panna Marya Collignon-Szymańska, b. artystka opery lwowskiej, a ostatnio primadonna opery lublańskiej, wystąpiła onegdaj jako Senta w „Holendrze“ na deskach warszawskiego Teatru Wielkiego. Debiut tej wysoce sympatycznej śpiewaczki powiódł się bardzo pomyślnie. Publiczność przyjęła artystkę ogromnie życzliwie i serdecznie, krytyka zaś, bez wyjątku, z uznaniem i pochlebnemi słowami. Panna Szymańska, zdaniem recenzentów warszawskich, wyrobiła się na pierwszorzędną siłę zarówno pod względem wokalnym, jak i scenicznym. Dla opery warszawskiej będzie ona nabytkiem jak najbardziej pożądanym; oczekiwać też należy, że układy dyrekcyi w celu pozyskania panny Szymańskiej pomyślnym uwieńczone zostaną rezultatem.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, (wznowienie) „Żabusia“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Drugi gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej.

We czwartek, „Lalka“, operetka w 3 aktach, 4 odsłonach, E. Audrana. Pierwszy gościnny występ p. Angeli van Loo, primadonny królewskiego teatru w Brukseli.

W piątek, „Oj mężczyźni! mężczyźni!“, komedya w 4 aktach K. Zalewskiego. Trzeci gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej w roli „Amelii Tichard“.

W sobotę, o godzinie pół do ósmej wieczorem, wznowienie „Dzwony z Corneville“, komiczna opera w 3 aktach Planqueta. Drugi gościnny występ Angeli van Loo, primadonny król. teatru w Brukseli.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Niebieska myszka“, krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłumaczył M. Sachorowski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Baron cygański“, komiczna opera w 3 aktach J. Straussa. Trzeci i przedostatni gościnny występ Angeli van Loo, primadonny król. teatru w Brukseli,

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po południu „Niebieska myszka“, krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta, tłomaczył J. Sachorowski.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem „Dzwony z Corneville“, komiczna opera w 3 aktach Planqueta. Czwarty i ostatni gościnny występ Angeli van Loo, primadonny król. teatru w Brukseli.

We wtorek, „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Benefis Andrzeja Lelewicza.

Dziś, w poniedziałek „Aszantka“, komedya w 3 aktach W. Perzyńskiego. Pierwszy gościnny występ Maryi Przybyłko-Potockiej, artystki teatrów warszawskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Losy tureckie. Przy onegdajszem ciągnieniu losów tureckich główna wygrana 300.000 franków padła na nr. 1,380.768. Druga wygrana 25.000 fr. na nr. 1,862.949; po 10.000 franków wygrały losy nr. 42.380 i 867.888.

OSTATNIA POCZTA.

= *Corr. Wilhelm* donosi, że Najj. Pan dnia 18 b. m. nie weźmie udziału w procesyi Bożego Ciała, procesya ta więc będzie tylko uroczystością parafialną.

Najj. Pan cieszy się zupełnie dobrem zdrowiem, a tylko ze względu na obowiązki reprezentacyjne, jakie w ostatnich czasach spełniał i jeszcze ma do spełnienia, uległ radom i prośbom swego otoczenia i zaniecha udziału w procesyi Bożego Ciała.

= Prezydent Sejmu węgierskiego Justh przybył wczoraj w południe z Pesztu do Wiednia.

= Car i carowa wyjechali wczoraj po południu do letniej rezydencyi w Peterhofie.

= Posłowie Kramarz, Hlibowicki i Hribar wyjechali onegdaj wieczorem z Warszawy z powrotem do Wiednia. Przed odjazdem odwiedzili klub rossyjski.

= Do *Matin* donoszą z Casablanki, że onegdaj między francuskimi a hiszpańskimi żołnierzami furgonów przyszło do bójki, która zakończyła się tem, że żołnierze hiszpańscy zaprowadzili przemocą na odwach hiszpański jednego żołnierza francuskiego z furgonów. Komendant odwachu hiszpańskiego wypuścił owego żołnierza natychmiast na wolność. Hiszpanie roszczą sobie prawo wysyłania patrolu.

Generał d'Amade zamianował jednego z pułkowników komendantem placu w Casablance i zarządził, aby przy obcej interwencyi przeciw żołnierzom francuskim stosowane były ściśle przepisy aktu w Algesiras.

= Dzienniki konstantynopolskie zamieszczają depeszę księcia Samos, według której powstańcy ostrzeliwali budynek rządowy aż do chwili przybycia floty; na strzały powstańców odpowiadały ogniem wojska, znajdujące się w budynku rządowym. Powstańcy ostrzeliwali także wojsko tureckie, wysiadające na ląd ze statków, ale strzały armatnie, dane ze statków, rozproszyły powstańców. Wojska tureckie zajęły Waczi i okoliczne wzgórza. Od tej chwili strzały powstańców ustały. Wódz powstańców Sokulis objeżdża kraj i podburza ludność. Wśród powstańców znajdują się wszyscy żandarmi w liczbie 135, wraz z oficerami, cały personal policyjny i kilku urzędników. Agitacya Sokulisa trwa już od lat dwu z górą. Uspokajająca odezwa ks. Samos osłabiła bardzo agitacyę Sokulisa. Telegram baszy Rajsa donosi, że na wyspie zapanował spokój i stwierdza wielki sukces wojsk sułtańskich. Patrole wojskowe przeciągają przez kraj, aby przeszkodzić ucieczce Sokulisa, a okręty strzegą wybrzeży.

— Z Teheranu donoszą: Prośba gabinetu o dymisyę została przyjęta. Powody dymisyi nie są znane. Prawdopodobnie nastąpią tylko zamiany portfelów. W Teheranie stosunki są coraz niepewniejsze. Szach nie wyjechał na letni pobyt, gdzie stosunkowo byłby najmniej wystawiony na niebezpieczeństwo. Niedawno znowu rozlepiono proklamacyę przeciw szachowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 3 czerwca. W Izbie posłów zgłosił p. Staruch wniosek o przymusowe wywłaszczenie wszystkich lasów, należących do właścicieli wielkich własności i fideikomisów, w celu parcelacyi.

Interpelacye wnieśli między innymi: p. Ptaś do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez starostwo w Limanowej; p. Konstanty Lewicki co do rzekomego naruszenia przepisów językowych przez sądy i prokuratorye Państwa w Galicyi; p. Budzynowski w sprawie postępowania Namiestnictwa w Galicyi w pewnym sporze gminy Iszczków z miejscowym właścicielem dóbr w sprawie stawu; p. Breiter w sprawie służby frachtowej na dworcu we Lwowie; p. Moraczewski w sprawie regulacyi rzeki Żeglarka; p. Liebermann w sprawie stosunków awansu na kolei w Przemyślu; p. Konstanty Lewicki w sprawie odmowy wznowienia postępowania karnego przez sąd brzeżański przeciw dwom Rusinom, zasądzonym z powodu zajść przy wyborach do Rady państwa; p. Hudec w sprawie postępowania prokuratoryi Państwa we Lwowie przeciw czasopismu *Głos;* p. Trylowski w sprawie zakazu wzięcia udziału w pewnej uroczystości pamiątkowej, wydanego przez starostwo w Horodence Towarzystwu „Sicz“ i w sprawie rzekomego nadużycia władzy urzędowej przez pewnego żandarma w Galicyi; p. Stachura w sprawie używania języka w sądzie pow. w Bolechowie: p. Stefanyk do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie ścigania Towarzystw „Siczy“ w pow. zaleszczyckim; p. Konst. Lewicki w sprawie naruszenia przepisów językowych przez sądy i prokuratorye w Galicyi i w sprawie stronniczości prokuratoryi Państwa we Lwowie i nadużywania przez nią prasy urzędowej.

P. Dawydiak zgłosił wniosek o zmianę ustawy w sprawie zarazy bydlęcej i w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych w rejonie fortecznym w Rozwadowie,

Sąd krajowy we Lwowie prosi o wydanie p. Budzynowskiego z powodu przestępstwa z § 305 u. k.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy budżetowej.

Zabrał głos p. Remeš (czeski soc.-dem.) a po nim pp. Lössl (niem. radyk.), Spadaro (włos. katol.), następnie Dietzius. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 3 czerwca. Komisya socyalno-polityczna wybrała dziś subkomitet w sprawie noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Wszedł do niego z posłów polskich p. Czaykowski.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 3 czerwca. Prognoza na 4 czerwca. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Pięknie, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

Baden, 3 czerwca. Dziś w południe odbył się ślub Najd. Arcyksiężniczki Maryi Henryetty z księciem Gotfrydem Hohenlohem. Na ślub przybył osobnym pociągiem Najj. Pan. Po ślubie powrócił Monarcha bezwłocznie do Wiednia.

Wiedeń, 3 czerwca. Wczoraj obradowały dwie stałe komisye przybocznej Rady kolejowej dla kwestyi ogólnej i rozkładu jazdy. Na posiedzeniu pierwszej komisyi, której przewodniczył prof. Załoziecki, członek państwowej Rady kolejowej dr. Kolischer oznaczył szczegóły, podane przez Ministerstwo kolejowe za niedostateczne i podniósł, że nieporządki, jakie panowały w ostatnich czasach w ruchu na kolejach państwowych, nie były po większej części wywołane brakiem wagonów lecz powstały wskutek wadliwego urządzenia toru i stacyj, oraz z powodu braku lokomotyw. Radykalna zmiana jest konieczną, jeśli gospodarka publiczna niema na tem ucierpieć.

W sprawie wniosków członków państwowej Rady kolejowej pp. Baczewskiego i Russmana w sprawie poczynienia studyów przygotowawczych w kwestyi zaprowadzenia ogólnej statystyki transportów na kolejach i jak najszybszego zawiadomienia o rezultacie tych badań, oświadczył reprezentant Ministerstwa kolejowego p. Reissig, iż Ministerstwo kolejowe zajmie się ułożeniem tej statystyki i opracuje odpowiednie daty. Po tem przemówieniu wniosek pp. Baczewskiego i Russmana polecono plenum do przyjęcia.

Praga, 3 czerwca. Przed Uniwersytetem niemieckim zebrała się wielka liczba studentów i powstrzymuje innych od uczęszczania na wykłady. Po południu odbędzie się zebranie studentów czeskich, celem obrad nad stanowiskiem w sprawie strejku.

Poznań, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. *Germania* zamieszcza obszerny artykuł, omawiający porozumienie Polaków z centrum i zarzuty czynione temu ostatniemu przez pisma blokowe, iż zdradza sprawę narodową. *Germania* zaznacza, że porozumienie tak wewnątrz kraju jak i poza jego granicami wywołał szowinizm wzrastający coraz bardziej w Niemczech i otwarta walka wypowiedziana katolikom. Polaków i centrum łączy wspólny interes obrony Kościoła, dlatego niema nic nienaturalnego w tem porozumieniu. Co do wrogiego usposobienia Polaków wobec państwa, to każdy zamiar zdrady stanu jest pilnie śledzony przez prokuratorye, a jednak żadnemu z Polaków podobnego procesu nie wytoczono. Nie powstrzyma nas — powiada *Germania* — od wspólnej akcyi z Polakami gadanina ich zaciętych wrogów i dotrzymamy umowy zawartej z naszymi współwyznawcami.

Poznań, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)* Pisma niemieckie donoszą, że Polak Obst sprzedał Niemcowi swoje 300-morgowe gospodarstwo w powiecie mogileńskim.

Kielce, 3 czerwca. *(Tel. pryw..)*. Onegdaj podczas gwałtownej burzy z piorunami powstał pożar w rektyfikacyi spirytusu. Jeden robotnik zginął, trzech zostało ciężko zranionych.

Luksemburg, 3 czerwca. Przy wczorajszych wyborach ściślejszych z okazyi wyborów uzupełniających do Sejmu przeszła znaczną większością wspólna lista liberałów i socyalistów przeciw katolickiej. W czterech okręgach stosunki partyjne pozostały niezmienione.

Paryż, 3 czerwca. *Temps* omawia toast, wygłoszony przez króla szwedzkiego w Berlinie i zapytuje, czy korzystnem jest dla Szwecyi, że tak hałaśliwie staje po stronie Niemiec i udaje się pod osłonę miecza niemieckiego. Czy państwa skandynawskie mają w tem interes, by mieszały się do grup dyplomatycznych, które się utworzyły w Europie? Jest rzeczą naturalną i logiczną, że powinny one utrzymywać ze wszystkimi poprawne stosunki. Król Gustaw, jak się zdaje, o tem zapomniał. Może być on pewny, że teast jego nie wywoła w Petersburgu zadowalającego wrażenia. Rząd szwedzki właśnie z powodu rokowań co do morza Północnego potrzebuje nietylko Berlina, lecz i Londynu, Petersburga i Paryża. Otwarcie mówiąc, Francya osobiście mało o to dba, co mówią i robią w Sztokholmie, ale Francya jest sojuszniczką Rossyi i przyjaciółką Anglii i zawsze wiernie wypełni swe obowiązki względem tych dwu państw. Wszelkie czyny, nieprzyjemne dla Rossyi, wywołują w Paryżu przykre wrażenie.

Paryż, 3 czerwca. W głównym urzędzie telefonicznym powstał wczoraj po południu pożar. Wprawdzie rychło ogień ugaszono, ale wielka część aparatów i drutów jest zniszczona.

Londyn, 3 czerwca. W Izbie gmin oświadczył premier Asquith na zapytanie w sprawie poparcia projektowanego założenia w Berlinie międzynarodowego Towarzystwa dla badań nad rakiem, że rząd uczyni wszystko, aby sprawę tych badań poprzeć.

Hongkong, 3 czerwca. Dżuma coraz bardziej się rozszerza. Wczoraj zmarł pierwszy Europejczyk. Donoszą dziś o 27 nowych zasłabnięciach. — Wypadki śmierci są bardzo liczne.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Od 1 października zacznie tu wychodzić nowy miesięcznik literacki p. t. *Nowości literackie*, który obejmie 24 tomów rocznie najnowszych oryginalnych, niedrukowanych jeszcze dzieł autorów polskich. Kierownictwo literackie objął p. Gustaw Olechowski.

Również uzyskało koncesyę nowe pismo p. t. „Patryotyzm polski przemysłowy i handlowy“.

Petersburg, 3 czerwca. *(Tel. pryw.)*. *Nowoje Wremia* stwierdza, że *via facti* język rossyjski stał się już dziś językiem ogólno-słowiańskim, t. j. takim, którym Słowianie mogą porozumiewać się (n. p. na zjazdach wszechsłowiańskich).

Petersburg, 3 czerwca. *(Ag. Pet.)*. Duma obradowała na wczorajszem posiedzeniu wieczornem nad interpelacyą w sprawie pożaru w fabrykach Obuchowskich. Towarzysz ministra marynarki oświadczył między innymi, że 10 urzędników z powodu nielegalnych czynów ścigain są sądownie. Mowcy wszystkich stronnictw oświadczyli się za rezolucyą referenta Puryszkiewicza, w której powiedziano, że pożar powstał skutkiem poważnych nieporządków, jakie panowały i uznano, że konieczne jest utworzenie komisyi rządowej w celu rewizyi w owych fabrykach, jakoteż wydanie odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia powtórzeniu się podobnych pożarów.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bechnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3 czerwca 1908.

Hotel George'a.
PP. hr. S. Piniński z Grzymałowa, J. Starorypiński z Podola ros, hr. M. Tarnowska ze Śniatynki, H. Karczewska z Morsńcy, dr. J. Popper z Pragi, dr. J. Petschek z Pragi.

Hotel Warszawski.
P. J. Darski z Sambora.

Hotel Dependençe Bristol.
P. J. Strisower z Jarosławia.

Hotel Victoria.
P. T. Zarzycki z Chotylubia.

Hotel Centralny.
PP. A. Nowakowski z Kut, E. Podstawska z Przemyśla.

Hotel Europejski.
PP. ks. W. Librewski z Kopyczyniec, hr. T. Łoś z Kulmatycz.

Hotel Francuski.
PP. W. Münnich z Przemyśla, R. Smoliński z Ćwitawy, K. Suchodolski ze Schodnicy, J. Jaśkiewicz z Rzeszowa.

Hotel Imperial.
PP. T. Weydlich z Krakowa, S. Geppert z Czortkowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 czerwca

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	425	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	50	100	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	10	94	80
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	30	95	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	110	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 czerwca 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·30	97·50
styczeń-lipiec	97·20	97·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·10	99·30
kwiecień-październik	99·10	99·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·40	154·40
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·50	220·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	—·—	—·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	—·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·50	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·35	115·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	468·65	471·60
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·95	120·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·50	97·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·60	97·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·50	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·60	97·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·75	97·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·05	99·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	98·15	99·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·50	97·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97·30	98·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·70	111·90
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·35	93·55
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144·75	148·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	186·25	190·25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	186·25	190·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·50	94·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·75	96·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·40	98·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·70	94·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·25	109·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·25	188·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·60	96·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272·—	278·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	263·25	269·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·10	95·10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·85	94·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·05	101·05
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·60	99·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·35	90·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	460·—	470·—
Clary 40 zł. m. k.	147·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	66·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·75	54·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·50	71·50
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	296·75	297·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·25	631·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	747·—	748·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	581·—	583·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	430·—	440·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·50	442·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1735·—	1745·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·75	541·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	474·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5330·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562·—	564·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	355·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1015·—	1021·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	712·—	716·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	566·—	576·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	657·50	658·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2658·—	2668·—
Schodnicy 500 kor	454·—	462·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	410·50	411·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	276·—	280·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	240·—
Paryż za 100 franków	95·40	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	117·65	117·75
Włoskie banki	95·40	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09½	19·12½
20-markówka	23·50	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·45	95·65
Ruble	2·51	2·52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 314/8 (8) (4936 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leibischa Sonnenscheina kupca w Grzymałowie odbędzie się dnia 19 czerwca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 1/3 niewydzielonej części realności lwh. 85 ks. gr. Okno objętej wraz z przynależnością, składającej się z ogrodzenia płotem z pręcia i sztachetami.

1/3 część nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 386 kor. 66 hal., przynależności zaś na 6 kor. 40 hal. łącznie zatem na 393 kor. 6 hal.

Najniższa cena wynosi 262 kor. 4 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 11 maja 1908.

L. 1332/08 (4923 3—3)

Konkurs.

Urząd miejski w Husiatynie rozpisuje niniejszem w myśl uchwały rady miejskiej z dnia 2 maja 1908 licytacyę ofertową, na budowę budynku szkolnego jednopiątrowego, na pomieszczenie szkoły męskiej i żeńskiej w Husiatynie, kosztem 137.157 koron 20 halerzy. Budowa winna być rozpoczęta z wiosną 1909, a ukończoną i oddaną do użytku z końcem czerwca 1910. Kwota w dwóch równych rocznych ratach, będzie wypłacona z końcem roku 1909 i 1910. Reflektujący na tę budowę zechcą wnieść oferty najdalej do dnia 15 lipca 1908 do urzędu miejskiego w Husiatynie wraz z 5 prc. wadyum w gotówce lub papierach wartościowych mających pupilarne zabezpieczenie.

Plany i kosztorysy można przejrzeć w urzędzie miejskim w Husiatynie w godzinach urzędowych.

Landes, burmistrz.

L. cz. E. 844/8 (5) (4899 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w Sądzie ni-

żej wymienionym oddz. V. licytacya 1/4 części realności obj. whl. 156 ks. grunt gm. Czerniów.

Nieruchomość tę oceniono na 417 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 278 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 20 kwietnia 1908.

L. cz. E. 333/8 (3) (4960 2—3)

Na żądanie Godla Krumholza odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 15 czerwca 1908 przymusowa licytacya realności lwh. 67 gminy Stupie.

Cena szacunkowa wynosi 3080 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 2053 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. 969/8 (5) (4934 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya a) 11/60 części realności obj. lwh. 239 gm. Czerniów, b) 1/2 realności lwh. 484 gm. Czerniów, c) 1/2 realności lwh. 298 gm. Czerniów.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 18 kor. 26 hal., b) na 860 kor., c) na 25 kor., przynależności ad c) na 13 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 12 kor. 18 hal., ad b) 573 kor. 34 hal., ad c) na 85 kor. 34 hal., czyli razem 610 kor. 86 hal., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 15 kwietnia 1908.

L. 12.650 (4973 1—3)

Obwieszczenie.

Podskładownia tytoniu w Ulanowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Podskładownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do składowni w Rudniku i połączoną jest z trafiką składową.

Podskładownik jest uprawniony do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 maja 1907 do 30 kwietnia 1908 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 50.821 kor. 61 hal.

Zysk od drobnej (a la minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 870 kor. 68 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 330 kor. 13 hal.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej, w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

W razie żądania prowizyi od podsładowni należy wyrazić to przez podanie rocznej kwoty żądanego ryczałtu prowizyjnego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 10 lipca 1908do godziny 12 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Wadyum wynosi 254 kor. i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo.

Oferty, nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 1 czerwca 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 (2) (4927 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chojma Fischgrunda, kupca w Oświęcimiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Jana Bibrę w Oświęcimiu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Maurycego Goldberga, adwokata w Oświęcimiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 20 maja 1908 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Oświęcimiu najdalej do 15 czerwca 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 czerwca 1908 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Oświęcimiu lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 maja 1908.

L. cz. S. 1/8 (8) (4950)

Ogłoszenie.

W konkursie R. Borstein w Przemyślu na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy dr. Maurycego Lichtbacha, zastępcą zaś jego ustanowiono dr. Chaima Scheinbacha kandydata adw. w Przemyślu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 23 maja 1908.

Konkursa.

Prez. 2233 (4/8) (4888 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady starszego oficyała kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Rzeszowie ewentualnie przy innym sądzie opróżnić się mogącej rozpisuje się konkurs z terminem do 14 czerwca 1908.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 27 maja 1908.

L. 71.238/II. (4981 1—3)

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Markopolu z poborami III. klasy piątego stopnia i ryczałtem 630 koron rocznie na służącego;

2. w Cieklinie z poborami III. klasy piątego stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron rocznie.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 15, a o następną najpóźniej do 8 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i tel. we Lwowie.

L. 3503/8 (4949 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nrze 127 „Gazety Lwowskiej“ oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora państwa w VIII. klasie rangi w Brzeżanach ewentualnie takiej posady mogącej się opróżnić przy innej prokuratoryi Państwa w okręgu lwowskiego wyższego Sądu krajowego upływa z dniem 15 czerwca 1908.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, dnia 1 czerwca 1908.

L. Prez. 268 (6/8 (4959)

Posada stałego pomocnika za wynagrodzeniem dziennem 2 kor. 50 hal. zaraz do objęcia.

Sąd powiatowy.
Głogów, 31 maja 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 130/8 (1) (4932 3—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Szybowskiemu (synowi Stanisława), Józefowi Szybowskiemu (wnukowi) Stanisława i Teodorowi Szybowskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Sabinę Rosenstockową w Krakowie i spól. pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 130 gm. Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 czerwca 1908 o godz. 10 i pół przed południem w sali Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Weistę adwokata w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 25 maja 1908.

L. cz. XII. 739/89 (15) (4877 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych majętności Turce część wykazu hipot. l. 1117 dla większych posiadłości, że za zniesione prawo propinacyi w tej miejscowości wynagrodzenie w kwocie 1550 złr. a. w. wymierzonem zostało.

Niniejszem wzywa się wszystkich na majętności tej hipotecznie zabezpieczonych wierzycieli, by pretensye swe przy dokładnem wymienieniu imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania zgłaszającego się lub jego, legalizowanem pełnomocnictwem wykazanego pełnomocnika, wysokości dochodzonej wierzytelności w kapitale i przynależnościach o ile im równe z kapitałem pierwszeństwo służy i pozycyi, pod którą wierzytelność w księdze grt. jest zapisaną, o ileby zaś zgłaszający się poza granicami tutejszego okręgu sądowego mieszkali, przy wymienieniu pełnomocnika dla doręczeń w tutejszym okręgu sądowym zamieszkałego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 czerwca 1908 zgłosili, gdyż w przeciwnym razie niezgłaszający się wierzyciel przy audyencyi do rozprawy nad rozdziałem cen wykupna słuchanym nie będzie, owszem uważany będzie za zgadzającego się z tem, by jego pretensya przekazaną została do zapłaty z ceny wynagradzania wedle służącego jej stopnia hipotecznego, straci również prawo zabezpieczenia ugody zawartej przez interesowanych po myśli § 5 pat ces. z 25 września 1850 pod zastrzeżeniem, że pretensya jego wedle stopnia hipotecznego zaspokojoną, albo stosownie do postanowień §. 27 ces. pat. z 2 listopada 1853 na gruncie ubezpieczoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, 18 kwietnia 1908.

Prez. 11914 (4818 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Jan Postępski c. k. notaryusz w Borszczowie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 11 marca 1908 L. 880/8 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Rawie ruskiej z dniem 30 maja 1908 z urzędowania w Borszczowie ustępuje, a dnia 2 czerwca 1908 urzędowanie w Rawie ruskiej obejmuje.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 20 maja 1908.

(4858 2—3)

Panowie dr. Jakób Schratter, adwokat w Stanisławowie i Edward Trusiewicz, adwokat w Winnikach zgłosili zamiar przesiedlenia a to pierwszy do Halicza, drugi zaś do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, 26 maja 1908.

L. cz. C. II. 239/8 (1) (5018)

Przeciw niebecnemu Pawłowi Greszko z Królika wołoskiego wniósł Ilko Bober z Królika wołoskiego pozew o 240 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na 3 czerwca 1908 godz. 8 rano w biurze Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Władysława Kaliniewicza c. k. notaryusza w Rymanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rymanów, dnia 19 maja 1908.

L. cz. Cm. I. 4 8 (1) (4896)

Edykt.

Przeciw Łuczkowi Bas albo Łukaszowi Bas rolnikowi z miejsca pobytu niewiadomemu, dawniej w Mitulinie zamieszkałemu wniesioną została do c. k. sądu powiatowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie skarga do postępowania nakazowego o zapłacenie resztującej kwoty 373 kor. z większej sumy 400 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano nakaz zapłaty kwoty 373 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw Łuczka Bas albo Łukasza Bas ustanawia się pana dr. Wiśniewskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Łuczka Basa albo Łukasza Bas w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 22 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. 627/8 (4) (4951)

Edykt.

Przeciw Wolfowi Gottdenker, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Firmę Schönker & Jakubowicz w Oświęcimiu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 480 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa Gottdenkera ustanawia się pana dr. Rabinowicza adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 24 maja 1908.

L. cz. C. XII. 281/8 (2) (4996)

Edykt.

Przeciw Senderowi Herschowi Segalowi z Lutowisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wnieśli do tut. sądu Spadkobiercy firmy Ch. E. Gurfeina w Przemyślu pozew o 858 kor. 82 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 4 czerwca 1908 godzinę 4 po południu biuro 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Eliasza Mantla adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Przemyśl, dnia 22 maja 1908.

L. 8499/pr. (5003 1—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie ropczyckim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 8 lipca, dla grupy gmin miejskich, na 14 lipca, dla grupy większych posiadłości na 20 lipca b. r

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ordynacyi wyborczej powiatowej).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie ropczyckim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 31 maja 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 111/7 (1) (3867 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. galic. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa jako wierzyciela Leona Goldberga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez tegoż dłużnika zagubionych winkulowanych na rzecz Skarbu pocztowego obligacyi indemnizacyjnych Galicyi zachodniej Nr. 29038 z 1 listopada 1853 na 100 złr. m. k. i Galicyi wschodniej Nr. 30812 z dnia 1 listopada 1853 na 100 złr. m. k.

Posiadacza powyższych obligacyi wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. VIII. 19/7 (4696 1—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Zaryckiego w Bukowinie.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Stokfisza w Bukowinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowytarg, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. L. 2/8 (10) (4639 1—3)

Edykt.

Józefa Wlazłę z Tyńca uznano za marnotrawnego.

Kuratorem jego ustanowiono Benedykta Wyrewka z Tyńca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina, dnia 13 maja 1908.

L. cz. P. 3/8 (6) (4769 1—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Maryę z Ławonków Kiszczuk w Chomczynie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Łazorak s. Iwana w Chomczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 4 stycznia 1908.

L. cz. P. III. 27/8 (6) (4941 1—3)

Edykt.

Roman Dyczkowski z Mużyłowa uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego Semko Szumny z Mużyłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 22 kwietnia 1908.

L. cz. P. VI. 28/8 (12) (4961 1—3)

Edykt.

Mykieta Tychy z Justynówki uznany został marnotrawnym a kuratorem jego Stefan Zamkotowicz z Justynówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 21 kwietnia 1908.

L. cz. L. VII. 11/7 P. VII. 237/7 (4597)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Józefa Hładija w Strzałkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kowalskiego w Strzałkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 2 listopada 1907.

.L cz. L. IV. 373/83 (6) (4765)

Za głuchoniemego uznano Józefa Ziębę w Mszance.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Piecucha w Mszance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 5 maja 1908.

L. cz. L. XVIII. 3/5 (9) (4626)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano dra Maryana Tempkę w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Bednarskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 23 marca 1908.

L. cz. L. XII. 5/8 (4) (4663)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano p. Jana Szołajskiego w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Stanisława Karwowskiego w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.

Kraków, dnia 9 maja 1908.

L. cz. P. 191/7 (8) (4768)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Jana i Maryę Kubitow w Białobrzegach.

Kuratorem ich ustanowiono Jędrzeja Kubita w Białobrzegach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 21 października 1907.

L. cz. P. 25,8 (1) (4806)

Iwana Chimczaka s. Andrya rolnika z Rakowiec uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Wasyla Neholuka s. Fedora, rolnika w Rakowcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 4 marca 1908.

L. cz. P. 247/7 (6) (4809)

Petra Witiuka s. Andrya rolnika z Kosmacza uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Ołeksę Dmytryszyna s. Hrynia rolnika z Kosmacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 14 marca 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł.).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny. Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9·35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina. Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po połudn. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie **„TYGODNIK ILLUSTROWANY“** stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻOŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Ilustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Zamknięcie

Towarzystwa Wzajemnych

działu ogniowego

za czas od 1. stycznia 1907 roku

Rachunek Zysków i Strat z działu ogniowego i gradowego

Rozchód.

		Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział			
						Razem		ogniowy		gradowy	
		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Szkody i koszty likwidacyi wypłacone:**										
	1. W dziale ogniowym	7,980.284	37								
	Mniej zwrot od Towarzystw kontrasekur.	2,238.608	92	5,741.675	45						
	2. W dziale gradowym	997.479	51								
	Mniej zwrot od Towarzystw kontrasekur.	194.505	66	802.973	85	6,544.649	30	5,741.675	45	802.973	85
II.	**Ogólne wydatki zarządu:**										
	1. Prowiz. agent (mniej prowiz. kontrasekur. z działu ogniowego			121.002	61						
	" " " " " " gradowego			50.499	83	171.502	44	121.002	61	50.499	83
	2. Koszty zarządu (wydatki administracyjne bieżące)										
	Pensye urzędników	607.583	61								
	" dyetaryuszów i sług	218.530	41								
	Pomoc biurowa	3.699	03								
	Dodatek osobisty	21.211	93								
	" aktywalny	167.135	63								
	" pięcioletni	19.103	16								
	" trzechletni	30.710	07								
	Remuneracye i zapomogi	51.680	—								
	Portorya biura	36.553	98								
	" agentów	43.666	50								
	Potrzeby biura	6.075	71								
	Opał i światło	23.078	87								
	Wydatki kancelaryjne	10.614	13								
	Druki i papier	62.257	31								
	Koszty lokalu	49.580	16								
	" prawne	9.502	85								
	" podróży administracyjnych	28.731	12								
	" " Członków Rady Nadzorczej	13.952	40								
	" zgromadzenia Delegatów	8.456	92								
	" oszacowań i rewizyi ryzyk	7.413	13								
	Inseraty i prenumeraty	18.176	16								
	Różne wydatki	8.672	56	1,446.385	64						
	Zwrot kosztów centralnego zarządu od innych działów Towarz.			56.165	64						
				1,390.220	—						
	3. Koszty administracyi działu gradowego			37.856	33	1,428.076	33	1,390.220	—	37.856	33
	4. Podatki i należytości w dziale ogniowym			155.919	18						
	" " " gradowym			9.035	94	164.955	12	155.919	18	9.035	94
III.	**Odpisy i inne wydatki:**										
	1. Odpisy a) Wartości nieruchomości	20.000	—								
	" b) Inwentarza w dziale ogniowym	30.074	10								
	Z wierzytel. nieściągalnych w dziale ogniowym	3.127	56	53.201	66						
	2. Różne wydatki:										
	a) Fundusz na cele humanitarne	10.000	—								
	b) Subwencye straży ogniowych	29.759	10								
	c) Pensye emerytalne	54.880	53								
	d) Wpłata do funduszu zapomogowego dla wdów	14.097	10								
	e) " " " im. dr. G. Romera	1.000	—								
	f) Strata książkowa na kursie papierów wartościowych	235.729	61								
	g) Dotacya fund. jubil. ces. Franciszka Józefa I. i 50-letniego jubileuszu Towarzystwa	82.115	11	427.581	45						
	W dziale gradowym:										
	a) Pensye emerytalne	3.277	39								
	b) Wpłata do funduszu emerytalnego	1.183	41								
	c) " " " zapomogowego dla wdów	312	83								
	d) Strata książkowa na kursie papierów wartościowych	85.530	75								
	e) " na kursie walut	89	66	90.394	04	571.177	15	480.783	11	90.394	04
	Do przeniesienia					8,880.360	34	7,889.600	35	990.759	99

rachunków
Ubezpieczeń w Krakowie
i gradowego

do 31. grudnia 1907 roku.

za czas od 1. stycznia 1907 r. do 31. grudnia 1907 r.

Przychód.

		Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział			
						Razem		ogniowy		gradowy	
		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
I.	**Fundusze przeniesione z roku 1906:**										
	1. Rezerwa premii			4,625.760	88						
	mniej kontrasekuracya			1,341.767	64	3,283.993	24	3,283.993	24		
	2. Fundusz rezerwowy a) działu ogniowego			6.931.144	29						
	„ „ b) „ gradowego			2,677.752	57	9,608.896	86	6,931.144	29	2,677.752	57
	3. Fundusz specyalny a) działu ogniowego			501.835	26						
	„ „ b) „ gradowego			43.989	27	545.824	53	501.835	26	43.989	27
	4. Fundusz na różnicę kursu a) działu ogniowego			222.555	14						
	„ „ „ b) „ gradowego			69.754	25	292.309	39	222.555	14	69.754	25
	5. Fundusz wyrównawczy					681.482	81	681.482	81		
II.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane przeniesiona z roku 1906:**										
	1. W dziale ogniowym			946.628	53						
	mniej kontrasekuracya			153.731	57	792.896	96	792.896	96		
	2. W dziale gradowym					11.884	43			11.884	43
III.	**Zebrane premie:**										
	1. W dziale ogniowym	11,900.519	19								
	mniej kontrasekuracya	3,401.127	81	8,499.391	38						
	2. W dziale gradowym	1,090.675	28								
	mniej kontrasekuracya	200.362	28	890.313	—	9,389.704	38	8,499.391	38	890.313	—
IV.	**Dochód z lokacyi kapitałów:**										
	1. Procenty od got. lok. w Bank. i Zakł. a) w dz. ogn.	77.977	04								
	„ „ „ „ „ „ b) „ grad.	3.377	03	81.354	07						
	2. Dochód czysty z realności			35.773	78						
	3. Procenty fund. rezerwowego										
	a) w dziale ogniowym	212.278	18								
	b) w dziale gradowym	109.197	48	321.475	66						
	4. Procenty fund. specyalnego a) w dz. ogniowym	19.601	10								
	„ „ „ b) „ gradowym	1.600	—	21.201	10						
	5. „ „ wyrównawczego			34.222	23	494.026	84	379.852	33	114.174	51
V.	**Inne przychody:**										
	1. Należytości stemplowe i manipulacyjne w dz. ogn.	302.929	04								
	„ „ „ „ grad.	12.265	38	315.194	42						
	2. Inne przychody zarządu:										
	a) Procenty od weksli stron ubezp. w dz. ogn.	5.861	47								
	b) „ „ „ „ „ „ grad.	2.191	79	8.053	26						
	3. Zysk na kursie:										
	a) Papierów wartościowych:										
	zrealizowany w dziale ogniowym	25	—								
	„ „ gradowym	110	—	135	—						
	b) Walut w dziale ogniowym			1.331	55	324.714	23	310.147	06	14.567	17
	4. Różne:										
	a) Różne wpływy w dziale ogniowym			11.557	24						
	b) Wpływy do funduszu rez. w dziale ogniowym	226.168	85								
	„ „ „ „ „ gradowym	25.402	64	251.571	49	263.128	73	237.726	09	25.402	64
	Do przeniesienia					25,688.862	40	21,841.024	56	3,847.837	84

Rachunek Zysków i Strat z działu ogniowego i gradowego

Rozchód.

		Dział ogniowy i gradowy Razem						Przypada na dział ogniowy		Przypada na dział gradowy	
		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor,	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia					8,880.360	34	7,889.600	35	990.759	99
IV.	**Rezerwa na szkody nieuregulowane:**										
	1. W dziale ogniowym: na szkody roku bieżącego	1,123.351	79								
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	314.887	34	808.464	45						
	na szkody lat dawnych	172.713	54								
	mniej udział Tow. kontrasekurac.	12.861	83	159.851	71						
	2. W dziale gradowym na szkody roku bieżącego			23.447	96	991.764	12	968.316	16	23.447	96
V.	**Stan funduszów z końcem r. 1907:**										
	1. Rezerwa premii na dalsze lata w dziale ogniowym			4.770.534	64						
	mniej kontrasekuracya			1,360.371	55	3,410.163	09	3,410.163	09		
	2. Fundusz rezerwowy: a) w dziale ogniowym			7,141.678	18						
	b) „ gradowym			2,793.786	74	9,935.464	92	7,141.678	18	2.793.786	74
	3. Fundusz wyrównawczy					961.492	74	961.492	74		
	4. Fundusz specyalny: a) w dziale ogniowym			510.175	95						
	b) „ gradowym			38.691	65	548.867	60	510.175	95	38.691	65
	5. Fundusz na remuneracye					85.877	99	85.877	99		
VI.	**Pozostałość**					874.871	60	873.720	10	1.151	50
						25,688.862	40	21.841.024	56	3,847.837	84

Kraków, dnia 31. grudnia 1907.

DYREKCYA:

M. Garapich. **J. Głażewski.** **Paszkowski.**

Naczelnik centralnego oddziału rachunkowego

Wiktor Gablenz.

za czas od 1. stycznia 1907 r. do 31. grudnia 1907 r.

Przychód.

		Dział ogniowy i gradowy						Przypada na dział			
					Razem			ogniowy		gradowy	
		Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.
	Z przeniesienia					25,688.862	40	21,841.024	56	3,847.837	84
						25,688.862	40	21,841.024	56	3,847.837	84

KOMISYA RACHUNKOWA:

Klemens Hr. Dzieduszycki. Maryan Dydyński. Włodzimierz Gniewosz.

Mieczysław Urbański. Antoni Hr. Wodzicki.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 46324 1908 (4970 1—2)

Rozpisanie oferty.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu na podstawie wnieść się mających ofert pisemnych, dostarczenie i ustawienie konstrukcyi żelaznej dla dachów montowni wozów na stacyi we Lwowie, oraz dla różnych mniejszych robót w obrębie tejże montowni, po cenach jednostkowych.

Koszta tych konstrukcyi żelaznych wynoszą w przybliżeniu 133 500 kor.

Warunki dla wnoszenia ofert, formularze tychże, plany szczegółowe Nr. 1—6 i obliczenie wagi pojedynczych części konstrukcyi dachowej, można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie w oddziele dla utrzymania i budowy kolei, II. piętro, drzwi 209, gdzie też na żądanie otrzymać można za złożeniem 12 koron wymienione powyżej podręczniki.

Żądania pisemne o dostarczenie powyższych podręczników zaopatrzone w kwotę 12 koron, należy wnosić do oddziału dla utrzymania i budowy kolei wspomnianej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Pisemne, należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty należy wnosić w zapieczętowanych kopertach z napisem:

„Oferta na dostawę i zmontowanie konstrukcyi dachowych dla montowni wozów kolejowych we Lwowie" najdalej do 20 czerwca b. r. godzina 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, lub też wysłać je tamże jako polecone przesyłki pocztowe tak, żeby najpóźniej w oznaczonym powyżej terminie na miejsce przeznaczenia nadeszły.

Komisyjne otwarcie nadeszłych ofert, przyczem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 2 po południu w sali drzwi Nr. 203 na II. piętrze gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych, należycie stylizowanych ofert, a w razie potrzeby nawet odrzucenie wszystkich nadeszłych ofert bez podania powodów.

We Lwowie, w maju 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów.

Ogłoszenie.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów zwołuje niniejszem

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej lokalna Borki wielkie-Grzymałów na dzień 24 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1907.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1907.
3. Zmiana statutu.
4. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Co do akcyi będących w posiadaniu Państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 16 maja 1908.

Michał hr. Baworowski.
Prezes Rady Zawiadowczej.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.